Nr. 318. Kraków, Czwartek 25 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Horsas. A. Salomonowej, ul. Szczepańska 1; Tabak [illegible] M. Hupczyca, ul. Jagiellońska [illegible]. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sorzyńska. — W Tarnowie H. Bernach. — W Wiedniu Herm. Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i W[illegible]). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Dr numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się po cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesilenie w Kole.

Kraków, 25 lipca.

W poniedziałek Koło polskie rozbiło rząd Seidlera, we wtorek zaś rozbiło się samo.

Obalenie Seidlera było niewątpliwie wielkim sukcesem Koła polskiego. Podnosiło jego powagę w Izbie i państwie, ponieważ dowodziło, że bez Polaków rządzić nie można. Sam dr Seidler, pisząc sobie reskrypt pożegnalny, z pewnością wbrew własnej woli podkreślił ten fakt, stwierdzając wyraźnie, że mimo wszystkich swoich zasług ustępuje tylko dlatego, ponieważ Polacy nie chcą mu dać konieczności państwowych. W ten sposób w ręku Koła znalazł się spory kapitał polityczno-moralny, który odpowiednio użyty, mógł stać się funduszem odbudowy naszego stanowiska politycznego w tem państwie. Zachodziły dwa warunki: że Koło pójdzie po linii konsekwencyi i realizmu politycznego, że zachowa solidarność. Uwieńczone bowiem świeżym sukcesem i solidarne Koło stanowiłoby siłę pożądaną dla wszelkich kombinacyj. Owo porozumienie z Niemcami, które nawet stojący poza Kołem posłowie polscy uznają w przystępie szczerości za konieczne, byleby przyszło do skutku łatwo i z pożytkiem.

Niestety w dwadzieścia cztery godzin po odniesionym sukcesie, Koło samo odsłoniło swą słabość. I to przy jakiej sposobności? Szło o wniosek czeski, aby Seidlera i Toggenburga postawić w stan oskarżenia. Wniosek czysto demonstracyjny, pozbawiony »a priori« wszelkich szans realizacyi. Sami Czesi traktowali go jako demonstracyę, wynikającą jednak logicznie zarówno z ich ogólnej polityki, jak ze stanowiska, jakie zajęli wobec inkryminowanych przez siebie zarządzeń o nowych okręgach administracyjnych. Upadek Seidlera uczynił wniosek ten dla wszystkich polityków poza Czechami bezprzedmiotowym. Cóż bowiem znaczyć ma demonstracya przeciw komuś, kogo już niema?

A jednak znalazły się w Kole żywioły i to w większości, które uznały, że demonstrowanie, chociażby w próżni, jest najcelniejszem zadaniem polityki polskiej w parlamencie wiedeńskim. Z wyjątkiem konserwatystów wszystkie inne stronnictwa Koła okazały się niedostatecznie zwartemi i niekarnemi. Głębokim żalem przejmuje nas fakt, że także i grupa demokratyczna nie wytrzymała w tej prostej i zresztą błahej sprawie próby ognia.

Dwaj posłowie demokratyczni dr Krogulski i p. Gałik wyłamali się z pod dyscypliny partyjnej zarówno w Kole, jak w parlamencie. — Dwaj ludowcy Lasocki i Średniawski, którzy znowu stanęli w sprzeczności ze swoim klubem, dali drowi Krogulskiemu przykład lojalności i karności wobec własnego stronnictwa. Ci dwaj posłowie bowiem nie godząc się z postanowieniem klubu, usunęli się poprostu od wszelkich głosowań. Dlaczego dr Krogulski tego samego nie zrobił, lecz przyczynił się swym głosem do rozbijania solidarności partyjnej, to już tajemnicą taktyczną tego posła.

Prezydyum Koła zgłosiło oczywiście swoje ustąpienie. I właśnie w chwili, kiedy powołany do tworzenia nowego gabinetu Hussarek odbywał konferencye z wszystkiemi grupami parlamentarnemi, Koło przebywało przesilenie wewnętrzne... Zapewne ma ono być środkiem do położenia odpowiedniego nacisku na żądania Koła, od których uczyni ono zależnym swój stosunek do nowego rządu. W ten sposób zadokumentowało Koło swoją wewnętrzną siłę przed tworzącym się rządem, napełniając go respektem i świadomością, że ma do czynienia z klubem politycznym, silnym wewnętrzną spoistością i wiedzącym jasno, czego chce.

Jesteśmy ze wszystkich stron otoczeni wrogami, którzy czyhają tylko na objawy słabości i rozbicia wewnętrznego u nas. Niestety całe jedno wielkie stronnictwo w Kole nie chce zrozumieć ani tego, że nasze warunki nie pozwalają nam kopiować polityki czeskiej, ani, że rozbici nie zdołamy osiągnąć żadnego z naszych żądań, obronić żadnego z zagrożonych naszych praw.

Przed Seidlerem potrafiliśmy się skutecznie obronić. Sami przed sobą — nie. Potrzeba to będzie znowu odrabiać w myśl tej fatalnej zasady, która zaciążyła nad naszą polityką, mianowicie, że jedni popełniają błędy, a drudzy je odrabiają, na czem wyczerpuje się cała energia polityczna, nie posuwając żadnej sprawy naprzód.

Przesilenie gabinetowe.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 lipca.

Bar. Hussarek odbył wczoraj cały szereg konferencyj z przedstawicielami różnych stronnictw. Ostateczny wynik rokowań jest taki:

Koło polskie oświadczyło gotowość przyznania gabinetowi Hussarka sześciomiesięcznego prowizoryum budżetowego. Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne nie określiło wyraźnie swego stanowiska wobec bar. Hussarka, nie ulega jednak wątpliwości, że nie odmówi nowemu gabinetowi budżetu. Wśród związku niemieckich narodowców odmówili radykali niemieccy stanowczo poparcia br. Hussarkowi, inne grupy przyrzekły mu swoje poparcie pod warunkiem, że dbać będzie o interesy niemieckie w myśl programu dra Seidlera. Bar. Hussarek liczyć może tedy na pewne na głosy Koła polskiego, Zjednoczenia chrześcijańsko społecznego, tudzież 70 członków niemieckiego Związku narodowego. Groźb 27 radykałów niemieckich nie należy brać zbyt poważnie. Ponadto liczyć może Hussarek na bierne poparcie klerykalnej grupy Słowieńców. Przeciw bar. Hussarkowi oświadczyli się stanowczo socyaliści niemieccy, Czesi, Słowianie południowi i Rusini. Pewnej większości tedy Hussarek zapewnić sobie nie zdołał, nie ulega jednak wątpliwości, że uzyska w parlamencie większość dla budżetu.

Wczoraj wieczór wyjechał bar. Hussarek do Eckartsau, jak zapewniają koła parlamentarne, z gotową listą członków gabinetu.

W SPRAWIE MINISTRÓW POLSKICH.

Całkiem niespodziewanie obiegała wczoraj wieczór w parlamencie pogłoska, że **w skład nowego gabinetu nie wejdą dotychczasowi ministrowie polscy, Ćwikliński i Twardowski, i że w miejsce ich wejdą szef sekcyi Gałecki i komisarz przy generał-gubernii lubelskiej Madeyski.** Poinformowane koła, zbliżone do rządu, pogłoski te w całej pełni potwierdzają.

Program bar. Hussarka.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 lipca.

Bar. Hussarek oświadczył podczas konferencyi z przedstawicielami stronnictw, że żądać musi sześciomiesięcznego prowizoryum budżetowego tem bardziej, że **sesya letnia skończy się już za kilka dni a parlament zbierze się ponownie dopiero z początkiem października.** Br. Hussarek zaznaczył też, że do utworzenia gabinetu parlamentarnego przystąpi w jesieni ale rekonstrukcyi częściowej w tym duchu gotów jest dokonać nawet już teraz, jeżeli stronnictwa wymienią mu kandydatów odpowiednich, Koło polskie oczywiście przy uwzględnieniu obecnych stosunków w Kole.

Bar. Hussarek oświadczył też, że stoi na stanowisku, iż wszelkie przyrzeczenia dra Seidlera na korzyść Rusinów nie obowiązują nowego rządu.

Na pytanie, czy podtrzymuje politykę dra Seidlera, tzw. kursu niemieckiego, oświadczył bar. Hussarek, że kierować się będzie zasadą sprawiedliwości wobec wszystkich krajów i narodów w Austryi.

Koło polskie za 6 miesięcznem prowizoryum budżetowem.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 lipca.

Komunikat sekretaryatu Koła polskiego z posiedzenia Koła w dniu 24 lipca:

Prezes złożył wyczerpujące sprawozdanie o wczorajszej konferencyi prezydyum z bar. Hussarkiem. Po przeprowadzonej dyskusyi przyjęto wniosek, postawiony przez wiceprezesa Zieleniewskiego, opiewający, że **Koło polskie przyjmuje sprawozdanie prezesa do wiadomości i upoważnia prezydyum, aby oświadczyło bar. Hussarkowi, że gotowe jest głosować za sześciomiesięcznem prowizoryum budżetowem.**

STANOWISKO LUDOWCÓW.

Wiedeń, 25 lipca.

Przed posiedzeniem plenarnem Koła udał się prezes dr Tertil wczoraj rano do lokalu, w którym obradowała grupa ludowców i odbył z członkami tej grupy dłuższą konferencyę. Na posiedzeniu pełnem **oświadczyli ludowcy potem gotowość głosowania za prowizoryum budżetem w razie zamianowania bar. Hussarka prezydentem ministrów.**

Onegdaj przy głosowaniu nad wnioskami o oskarżenie ministrów podzieliło się Koło na dwa obozy, **wczoraj panowała w Kole zupełna zgoda co do tego, że należy głosować za prowizoryum budżetowem.**

Stanowisko Związku niemiecko-narodowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lipca.

Na plenarnem zgromadzeniu związku stronnictw niemiecko-narodowych wyrażono prezydentowi ministrów dr Seidlerowi jednomyślne podziękowanie za pełną poświęcenia pracę. — Prezydent ministrów Seidler jako pierwszy wypełniając narodowe żądania Niemców, utorował drogę a tem samem zobowiązał rządy, aby szły tą drogą, wiodącą do trwałego porządku i zapewnienia narodowi niemieckiemu w Austryi należnego mu stanowiska. Jednogłośnie przyjęto też wniosek, że stronnictwa narodowo-niemieckie w pogłębieniu przymierza niemiecko-austryackiego widzą najważniejsze zadanie dla każdego rządu i odrzucają wszelkie łączenie tej nieodzownej konieczności państwowej z innemi sprawami.

Po dyskusyi nad stanowiskiem wobec zmiany rządu stronnictwo niemiecko-narodowe, zjednoczenie niemiecko-narodowe i niemiecka partya agrarna przyjęły rezolucyę, w której od przyszłego rządu domagają się, aby występował za przymierzem z państwem niemieckiem i dążył do najściślejszego gospodarczego zjednoczenia obu państw i utrzymania **i zagwarantowania kursu polityki wewnętrznej, ostatnio zainicyowanego,** jakoteż zapewnienia narodowego stanu posiadania i rozwinięcia planowanych urządzeń. Wreszcie ze względu na powagę położenia i świadomość zobowiązań wobec sprzymierzeńców domaga się rezolucya najszybszego załatwienia konieczności państwowych.

Wnioski, jakie przedłożone zostały zjednoczeniu niemiecko-narodowemu, są następującej treści: pierwszy oświadcza, że **bar. Hussarek ze względów politycznych nie może być popierany,** drugi formułuje warunki, pod jakimi można popierać przyszły rząd — ten wniosek zawiera w szczególności żądanie, aby **nowy prezydent ministrów zobowiązał się do takiego składu gabinetu, któryby gwarantował utrzymanie kursu niemieckiego oraz aby nowy prezydent ministrów kwestyę niemiecką w Czechach rozwiązał w duchu polityki patentów zgodnie z żądaniami Niemców.** Do obu tych wniosków przyłączyło się centrum niemieckie.

Niemieccy radykali i centrum niemieckie liczą razem 24 głosów, inne grupy niemieckie około 70 głosów.

Rusini przeciw budżetowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lipca.

Jak w kołach parlamentarnych słychać, **posłowie ukraińscy z Galicyi postanowili głosować przeciw prowizoryum budżetowemu.**

Tajne posiedzenie Izby.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lipca.

Tajne posiedzenie Izby trwało wczoraj do godziny 4¼ po poł. Dzisiaj rozpocznie się tajne posiedzenie Izby o godz. 10.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu brzeskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 lipca.

Ukraińskie biuro prasowe w Wiedniu donosi: Wczoraj odbyła się w Wiedniu z polecenia rządów ukraińskiego i niemieckiego wymiana dokumentów ratyfikacyjnych pokoju brzeskiego. Dokonali jej imieniem rządu niemieckiego ks. Stolberg Wernigerode, imieniem Ukrainy poseł ukraiński w Wiedniu Wacław Lipiński.

Kongres monarchistów w Kijowie.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 lipca.

»Wiener Allg. Ztg.« donosi z Kijowa:

Na kongres monarchistów w Kijowie dnia 18 lipca przyjechało do Kijowa wielu posłów i polityków z Moskwy i Petersburga, zwłaszcza też członkowie dawnej Dumy.

Pierwotny program kongresu opiewał: organizacya wojskowa na Ukrainie i w Rosyi, przywrócenie monarchii, połączenie Ukrainy z Rosyą. **Plan ten jednak zachwiał się wskutek śmierci cara.** Zdrowie następcy tronu jest bowiem bardzo nadwątlone a prócz tego niewiadome jest jego miejsce pobytu. Kandydatura wielkiego księcia Michała stała się niemożliwą wskutek ucieczki jego do obozu Słowaków. — Sfery monarchiczne nie życzą sobie innych członków domu Romanowów, z wyjątkiem chyba ks. Mikołaja Mikołajewicza, który jest jednak za stary i za silnie skompromitowany.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 24 bm.:

Na froncie włoskim nie było ważniejszych wydarzeń bojowych.

Na albańskiej widowni wojny nasze dzielne wojska wytrwałym oporem udaremniły nieustanne usiłowania nieprzyjaciela przełamania naszych linij w odcinku Devoli.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 24 bm.:

Zachodni teren wojny.

Ożywiona czynność artyleryi na północ od Lys, koło Arras i koło Albert. Na zachodnim brzegu Avre Francuzi miejscowymi atakami dotarli koło Mailly i na południe stamtąd aż do Avre. Nasz przeciwatak przywrócił położenie i odparł ataki nieprzyjacielskie, które się wieczorem rozpoczęły koło Mailly i na północ stamtąd.

Między Aisne a Marne nieprzyjaciel wczoraj po sprowadzeniu nowych dywizyj kontynuował swe ataki masowe. Armia generała von Boehna złamała zupełnie powtarzane kilkakrotnie ataki nieprzyjaciela. Francuzi i Amerykanie ponieśli znów ciężkie straty. Między Nlant a Hartennes nieprzyjaciel atakował pięć razy nadaremnie. Po obu stronach Villemontoire zyskał on przejściowo trochę na obszarze. Nasz przeciwatak odrzucił go poza linie, z których wyszedł. Villemontoire wydarto znów nieprzyjacielowi.

Na południe od Ourcq nasz ogień niszczący stłumił ataki nieprzyjacielskie już w stadyum przygotowania względnie w pierwszym szturmie. Wozy pancerne, które przebiły nasze linie, zostały zniszczone strzałami. Piechotę, która postępowała za nimi, odparto przeciwatakiem.

Także wojska walczące między Ourcq a Marną odparły silne ataki nieprzyjacielskie już przed swemi liniami. Przeciwatakiem wyrzuciliśmy nieprzyjaciela ze wzgórza, położonego na północny wschód od Rocourt i z lasu Chatelet. Po południu nastąpiły już tylko ataki częściowe. Nieprzyjaciela odparto.

Na południowy zachód od Reims toczyły się przez cały dzień ciężkie walki. Między Marną a Ardre nieprzyjaciel kilkakrotnie przypuszczał daremne ataki częściowe.

Na północ od Ardre Francuzi wysłali do walki oprócz wojsk białych i czarnych także Włochów i Anglików. Atak Włochów, który skutecznie ostrzeliwano już w chwili przygotowania, rozwinął się tylko słabo i został udaremniony strzałami. Również Francuzów i Anglików odparto po zaciętych walkach, stoczonych na wielu miejscach a częściowo także przeciwatakiem.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

„Pierwsze kroki" Bliźińskiego.

29 kwietnia r. b. upłynęło 25 lat od śmierci Józefa Bliźińskiego, największego obok Fredry polskiego komedyopisarza.

Bliźiński nie miał szczęścia ani za życia, ani po śmierci. Wywalczył sobie wprawdzie uznanie krytyki, ale nie cieszył się nawet w połowie taką sławą i „popularnością", jaką zyskiwali autorzy znacznie niższego talentu. Co prawda, sam był temu winien. Cichy, spokojny, czuł wstręt do reklamy, nie należał do żadnego z bractw wzajemnej admiracyi. Pozbawiony całkiem zarozumiałości, nawet w chwili największego powodzenia był surowym sędzią dla siebie. Po otrzymaniu nagrody za „Pana Damazego", który według zdania sędziów „stanowił epokę w piśmiennictwie dramatycznem polskiem", którego pojawienie się uznano za „święto literackie", prosił Bliźiński Kraszewskiego o szczerą, bezwzględną prawdę", o „naukę ojcowską", aby wiedział „czego ma unikać i na co zwracać uwagę przy dalszem tworzeniu" (list z dnia 24 maja 1877 w bibl. Jagiellońskiej). „Bliźiński — mówił nad grobem jego Bałucki — skromnością zawstydzał najskromniejszych, choć talentem przeszedł wszystkich pracowników dla sceny polskiej". Z taką skromnością autorską niedaleko u nas zajść można. To też 25-letni jubileusz jego pracy literackiej, jaki obchodziliśmy w małem kółku w Krakowie, nie przybrał nawet takich rozmiarów, jakie nadajemy jubileuszom drugorzędnych pracowników na polu literatury lub dziennikarstwa... Nie było wielkich mów, setek telegramów darów jubileuszowych, deputacyj, były tylko gorące uściski zacnej dłoni jubilata...

Los go nie oszczędzał. W trzydziestym roku życia, kiedy jeszcze nie marzył o laurach literackich, stracił majątek i został bez kawałka chleba. Wśród ciężkiej walki o byt przeżył lat kilkanaście. Dopiero w r. 1876 kołem tocząca się fortuna pozwoliła mu nabyć Bóbrkę w sanockiem. Ale wkrótce spadły na niego takie kłopoty finansowe, że przy rozpoczynającym się r. 1883 zapisał w swym notatniku: „Jak goły na świat przyszedłem, tak jestem dziś na tę pamiątkę golusieńki". Posiadam z tych czasów kilkanaście jego listów do mnie pisanych. Czuć w nich troskę nieustanną o byt, ale zarazem pełno ufności. „Jestem w trudnem położeniu — pisał 2 marca 1883 — a także z powodu wkładów, których rezultatów trzeba dopiero czekać. Ale cierpliwości! wypłyniemy jeszcze, byleśmy wytrwali. Cała sztuka, żeby nie dać rosie wyjadać oczu, póki słońce nie wzejdzie — cóż u licha! nie dajmy się". W półtora miesiąca później (17 kwietnia) donosił, że siedział parę tygodni we Lwowie i wyprostował interesa" — nie mógł jednak dokończyć rozpoczętej do mego „Przeglądu" pracy literackiej, gdyż „wyszedłem (pisał) z pionu i ciężko mi wrócić do równowagi". Miał ochotę odwiedzić Kraków, ale z wiosną przybyło dużo wydatków. „Gdyby (pisał 24 kwietnia) zarząd kolei Karola Ludwika miał tyle delikatnego smaku, żeby tak znakomitemu literatowi jak ja, pozwolił przejechać się darmo chociażby z Przemyśla do Krakowa i napowrót, zarazbyście mnie widzieli u siebie, — ale gdy przychodzi do konferencyi z portmonetką, odpada ochota"... W rok później zabłysła mu nadzieja. „Od paru miesięcy — pisał 3 lipca 1884 — pertraktuję dwa dosyć grube interesa, których nie podobna załatwić łap cap, tylko trzeba traktować rozważnie. Chodzi o sprzedaż (częściową) lasu i o eksploatacyę nafty, którą posiadam na swoich gruntach — w jakiej ilości, dotąd nie wiem, ale teren jest bardzo obiecujący"...

„Świetna speranda" naftowa, o której szerzej się rozpisywał, zawiodła, więc w styczniu 1885 donosił: „kończę interes sprzedaży mojej haberdy", a w lutym: „interesa moje, które oddałem pod opiekę Immobilarii t. j. Towarzystwu parcelacyjnemu, zawiązanemu we Lwowie, zbliżają się do pomyślnego końca"... Ale i tu go spotkał zawód; pomyślny (?) koniec nastąpił dopiero w r. 1888. Z bardzo maleńkim kapitalikiem, od którego procent nie wystarczał na najskromniejsze utrzymanie, osiadł w Krakowie i do końca życia pracą literacką uzupełniał pokrywanie najkonieczniejszych wydatków...

Nie miał szczęścia i po swem „odejściu". „Jeżeli w 25 rocznicę śmierci Józefa Bliźińskiego — pisze dr Wiktor Hahn — zastanowimy się nad tem, w jaki sposób społeczeństwo polskie odnosiło się do twórcy „Pana Damazego" w wspomnianym okresie czasu, trudno się oprzeć smutnym myślom". Niema dotychczas zbiorowego wydania jego pism — na scenach rzadko pojawiają się jego komedye. „Krytyka literacka zupełnie niemal po macoszemu zachowała się wobec twórczości poety". Nadaremnie domagał się Chmielowski „takiej oceny twórczości Bliźińskiego, któraby związała dzieła z twórcą, wskazała dokładnie wpływy czasu i osób na tryb działalności autorskiej, na sposób kształcenia się wyobrażeń i pomysłów, na środki przyoblekania ich w szaty artystyczne"..

„Smutne myśli" dra W. Hahna mają zupełne uzasadnienie. Piszą się u nas całe rozprawy, a nieraz tomy studyów o pisarzach równych wartością Bliźińskiemu, a nawet o wielu niedorastających mu talentem i znaczeniem w literaturze. Nietylko o zmarłych, ale i o żyjących, na których ocenę nieraz jeszcze zawcześnie. A o Bliźińskim panuje milczenie.

Nawet 25-lecie jego śmierci przeszło całkiem niespostrzeżenie. Żadna ze scen polskich, w których dziejach zajmuje takie zaszczytne, pierwszorzędne stanowisko, nie raczyła się zdobyć na spełnienie prostego obowiązku względem jego pamięci: żadna dla uczczenia rocznicy nie wystawiła „Pana Damazego", „Rozbitków" lub choćby takiego klejnocika jak „Dzika różyczka". Gdyby nie artykuł dra Hahna w „Gazecie lwowskiej" nie pozostałoby śladu po tej rocznicy w całej polskiej prasie peryodycznej.

Niech więc krótki szkic o pierwszych krokach literackich Bliźińskiego stanie się skromnym hołdem, złożonym jego pamięci w imieniu tych co mieli szczęście patrzeć zblizka na ostatnie lata jego zacnego życia.

* * *

...W r. 1856 Bliźiński z jaśnie dziedzica został rezydentem. Wyzuty zbiegiem okoliczności z majątku niegdyś dość znacznego*) — osiadł w Sklęczkach o trzy mile od Kutna, „na łasce" u jakiegoś krewnego, czy krewnej. Było mu tam napozór dobrze, — wielu na jego miejscu byłoby najszczęśliwszymi. Ale dla niego „takie życie pasorzytne było zabijającem". Nie umiał „lizać dobroczynnej ręki", pragnął „pracować, o ile siły Bóg dozwoli i sam sobie zawdzięczać kawałek chleba". Co więcej „kryć się musiał z upodobaniem w pracy umysłowej, gdy wyśmiewany na każdym kroku, nie miał kącika spokojnego, gdzieby mógł samotnie oddać się ulubionemu zajęciu" (z listów do Kraszewskiego).

A jednak mimo tak niesprzyjających warunków, nie porzucał pracy umysłowej. Oddawał się już jej i „za lepszych czasów". Jeszcze dzieckiem będąc pisywał romanse i z wielkiem zamiłowaniem rysował mapy. Później oddawał się z zapałem muzyce, a po ukończeniu gimnazyum uczęszczał na warszawskie „Kursa prawne", nie w myśli o prawdziwym zawodzie, lecz przez żądzę kształcenia się. Wcześnie również zakochał się w teatrze, prenumerował „Gazetę teatralną", czytywał wychodzącą przy niej „Bibliotekę" i zbierał notaty do dziejów sceny. Prócz tego tłomaczył komedye francuskie, które wystawiał teatr Rozmaitości. W czasach „kreczkosiejstwa" przełożył kilkanaście tomów powieści Dumasa, Sue'go, Fevala...

C. d. n.

Kazimierz Bartoszewicz.

*) W r. 1845 otrzymał drogą spadku dobra Chocześ i Bodzanówek na Kujawach. Była to fortuna na owe czasy spora, a na dzisiejsze „pańska". Bodzanówek miał 556 m., Choceń 1197 m. Choceń odległy od Włocławka o 2 i pół mili, był w wieku XVIII w posiadaniu Kretkowskich, później Bliźińskich. Co zmusiło Bliźińskiego do ustąpienia z majątku, niewiadomo. Nowy właściciel zapłacił za Choceń 49.575 rubli (Słownik geograficzny). Biografowie Bliźińskiego nic o tem nie wiedzą, że z pana stał się chudopachołkiem i wciąż piszą, że odrywał się od „gospodarstwa" do literatury.

Podział Galicyi w tajnym traktacie.

„Diło“ donosi:

„Tajnym układem, zawartym w Brześciu dnia 9 lutego 1918 r., austro-węgierska monarchia jako całość, i jej część austryacka z osobna, przyjęły wobec ukraińskiego państwa zobowiązanie, obejmujące zabezpieczenie pełnego narodowego rozwoju tego odłamu ukraińskiego narodu, który zamieszkuje w Austryi. Zabezpieczenie to miało być zrealizowane przez utworzenie odrębnej ukraińskiej prowincyi z ukraińskiej części Galicyi i Bukowiny“.

Powyższe szczegóły, pochodzące niezawodnie ze źródła najlepiej poinformowanego — pisze z tego powodu „Czas“ — potwierdzają wszystkie domysły co do tajnego układu. Z doniesień „Diła“ wynika, że traktat został zawarty przez austro-węgierską monarchię, to znaczy przez hr. Czernina i przez Cislitawię, t. j. przez dra Seidlera, którzy w ten sposób przyjęli na siebie wobec obcego i właściwie jeszcze nie istniejącego państwa zobowiązania, wkraczające w zakres wewnętrznego życia austro-węgierskiej monarchii, zatem ograniczające suwerenne prawa Austro-Węgier. Wobec pewnych prób wyparcia się tych faktów, należy podkreślić tekst, podany przez „Diło“, który rozstrzyga wszelkie pod tym względem podnoszone wątpliwości.

Listy lubelskie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, 16 lipca.

Wybory do rad miejskich. — Z kresów i spraw kresowych. — Z życia miejskiego w Lublinie. — Przednówek i żniwa).

(i.) Społeczno-polityczne życie okupacyi austryacko-węgierskiej weszło w znak wyborów do rad miejskich w miastach powiatowych i miasteczkach okupacyi. Trzydzieści parę miast tych obejmuje ustawa samorządowa z r. 1916. Dotychczas jednak samorząd właściwy posiadały tylko: Lublin, Radom, Kielce, Dąbrowa górn., Piotrków, pozostałe zaś miasta poprzestawać musiały na prowizorycznych radach z mianowania. Obecnie rozpisano wybory i w tych miastach i miasteczkach. Zakres samorządu lokalnego w okupacyi ulega doniosłemu rozszerzeniu dla to tem większe znaczenie, że zbiegło się z uzyskaniem przez rząd polski zgody rządu austryacko-węgierskiego na objęcie władzy nad wszelkiemi instytucyami komunalnemi w okupacyi.

W szeregu miasteczek wybory już się rozpoczęły, bądź też rozpoczynają się w dniach najbliższych. „Ziemia Lubelska“ zamieściła szereg korespondencyi z Zamościa i Hrubieszowa, świadczących o żywem zajęciu, jakie budzą wśród ogółu wybory. Potworzyły się komitety wyborcze, wrze rozległa agitacya, odbywają się liczne zebrania i narady. „Kronika powiatu zamojskiego“ wydała specyalny wyborczy, agitacyjny numer. „Nowiny zamojskie“ również żywą prowadzą agitacyę. W Hrubieszowie zawarty został kompromis między chrześcijańskimi i żydowskimi wyborcami.

Przypomnijmy parę szczegółów z ordynacyi wyborczej. Prawo głosu ma każdy obywatel powyżej lat 25, nieskazitelny, poddany Królestwa Polskiego, zamieszkały conajmniej rok w mieście; czas przebywania na emigracyi wojennej nie jest rachowany. Prawo obieralności na radnego przysługuje każdemu obywatelowi, mającemu prawa wyborcze. Wyborcy dzielą się na 4 kurye, wybierające po 8-miu radnych; do I. należą osoby, trudniące się handlem lub przemysłem; do II. właściciele nieruchomości; do III. osoby, posiadające wykształcenie szkół średnich lub opłacający podatek mieszkaniowy; do IV., powszechnej, wszyscy pozostali wyborcy. Wybory są proporcyonalne.

Prasa polska w ostatnich dniach powtórzyła kronikarską wiadomość „Monitora Polskiego“ o komisarzach rządu ukraińskiego na Podlasiu i Chełmszczyźnie. Co do Podlasia, rzeczywiście działa tam szereg takich komisarzy, nie znajdując jednak posłuchu u ludu polskiego. Natomiast nie zanosi się bynajmniej na to, by sprawdzić się miała przepowiednia co do mającego rzekomo nastąpić przybycia tych komisarzy na teren chełmski, pozostający w zakresie kompetencyi władz austryacko-węgierskich.

Straż kresowa wydała gorącą odezwę do handlowców i przemysłowców, by w ślad za ziemianami obłożyli się dobrowolnym podatkiem na rzecz Funduszu kresowego. Zakłady przemysłowe mają opłacać od 150 do 1500 rb., zakłady handlowe od 15 do 500 rb. podatku.

Z ramienia warszawskiego ministeryum Zdrowie publ. Opieki społ. i ochrony pracy p. Józef Okołowicz organizuje obecnie w Lublinie rządowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad uchodźcami. P. Okołowicz pertraktuje jednocześnie z generalnem gubernatorstwem o przekazanie władzom polskim urzędów pośrednictwa pracy, działających przy komendach powiatowych.

W ostatnich dniach Lublin został poruszony przejazdem gen. Dowbór-Muśnickiego wraz z jego sztabem i dwoma pociągami żołnierzy korpusu. Przybyli niedawno do Lublina lekarze weterynaryi tego korpusu, złożyli 13000 rb. na oświatę kresową i na cele rozwoju nauki weterynaryjnej.

Studenci Wydziału architektury politechniki warszawskiej, którzy z profesorami na czele bawili w naszem mieście, zwiedzili, oraz czynili pomiary i rysunki naszych tak licznych, pięknych, starych budowli. Młodzież warszawska opracowała materyał do wykładów historyi architektury na politechnice warszawskiej. Materyał ten ma być również zużytkowany w wydawnictwie Związku słuchaczy architektury na tejże politechnice.

Ostatni numer „Dziennika rozporządzeń“ gen. gub. przyniósł cały szereg nowych zarządzeń rekwizycyjnych. Ulegają zajęciu ziemniaki. Zabronione są wszelkie transakcye handlowe ziemniakami i ich przeróbek. Zarządzono zajęcie owoców strączkowych, oraz nasion roślin okopowych, pastewnych, komesyny, traw, warzyw i t. p. Dalej nowością rekwizycyjną jest ogłoszenie zajęcia miodu. Każdy posiadacz krowy obowiązany jest odtąd odsprzedawać delegatowi Komendy powiatowej 1 funt masła miesięcznie. Wreszcie, ogłoszono rekwizycyę materyałów korkowych.

Przednówek daje się silnie odczuwać naszej ludności w dziedzinie aprowizacyi. W miastach porcye żywnościowe ogromnie obniżono. Lubelski Zarząd miejski wystosował odezwę do zamożniejszych mieszkańców miasta, aby na okres przednówku zrzekli się swych racyj kartkowych na rzecz najuboższych.

W bliższych i dalszych okolicach Lublina rozpoczęły się i są już w toku żniwa, zapowiadające na ogół dobre plony.

Finanse Austryi.

Projekt wydatków i dochodów na rok budżetowy, trwający od 1 lipca 1918 do 30 czerwca 1919, przedłożył właśnie minister skarbu austryackiej Izbie poselskiej. Budżet to imponujący piętrzącą się sumą wydatków i jeszcze więcej nabrzmiałą potęgą deficytu. Jest ten deficyt siedmkroć większy, niż ogół wszelkich wydatków, ponoszonych przez państwo w r. 1913. W r. 1913 wynosił dług państwa austryackiego 10 i jedne trzecią miliarda kor., na co głowę mieszkańca (bez różnicy płci i wieku) wynosiło około 340 koron, dziś jednoroczny wydatek państwa jest przeszło dwa razy większy, niż ogół przedwojennych długów, a na głowę mieszkańca wypada rocznego tylko wydatku ośmset koron. A więc jednorazowy wydatek na głowę jest prawie dwa i pół razy większy niż poprzednio zadłużenie jednej głowy.

Austrya cierpi najsilniej od klęski inflacyi. Brak parlamentu wogóle, a brak zdrowego parlamentu od czasu jego zwoływania, puściły w niesamowity ruch tłocznie banknotowe. Polityka Józefińskiego biurokratyzmu niczego się w tej wojnie nie nauczyła i niczego nie zapomniała. Gdy pożar wojny okrążył państwo na zewnątrz, umiała ta biurokracya podsycać wojnę wewnętrzną, wojnę narodowości austryackich. By rządzić, jątrzyła, podżegała i gniotła. Zahamowany w swej pracy parlament nie mógł rozwinąć harmonijnych zasad gospodarki państwowej, polegającej na tem, by w miarę rosnących wydatków stwarzać źródła nowych dochodów, służących do ich pokrycia. Rząd biurokratyczny schronił się pod skrzydła drukarni, pod rzekomo najtańszy, bo tylko pół od sta kosztujący kredyt, a w rzeczywistości najdroższy. A najdroższy dlatego, że powódź pieniężna wyrzuciła z zawiasów bieg normalnego życia, że, wzmagając drożyznę do granic ostatecznych, nakładała w konsekwencyi na państwo coraz to dotkliwsze ciężary.

Ogólna suma przewidzianych, a więc nie zupełnie jeszcze pewnych, wydatków wynosi 24 i jedną trzecią miliarda koron. Z tego na bezpośrednie koszta wojny wypada 12 miliardów, a na koszta pośrednie niespełna sześć miliardów. Ta druga cyfra jest więcej charakterystyczna, gdyż wyraża dobitnie skutki bezprogramowego pompowania w kanały obiegu pieniężnego nadmiernych kwot, a więc jest czułym termometrem dzisiejszej drożyzny. Ponieważ koszta bezpośrednie wojny wynoszą na Węgrzech niespełna 7 miliardów, łączny tedy jednoroczny koszt wojenny obu połów monarchii wynosi niespełna 19 miliardów. Na dobę kosztuje sama tylko wojna (bez wydatków pośrednich) 52 miliony koron, a więc niemal tyle, co całoroczny dochód Austryi z podatku zarobkowego, na godzinę $2\frac{1}{4}$ miliona koron, a więc prawie jedną dziesiątą część całorocznego dochodu z podatku od zapałek i środków do zapalania służących.

Z wydatków pośrednio z wojną związanych wynoszą zasiłki dla rodzin wojskowych trzy i pół miliarda koron, a więc tyle, ile wynosiły przed wojną wszystkie wogóle wydatki Austryi. Na odbudowę krajów, zniszczonych przez wojnę, wstawia budżet kwotę półósmej setki milionów, a więc przeszło dwa razy więcej, niż w zeszłym roku. Z kwoty tej przypada 650 milionów na odbudowę „północnego obszaru wojennego“. Jest to postęp czysto rachunkowy. Już dawniej należało zacząć większemi kwotami. Im głębiej w inflacyę, tem odbudowa droższa, tem większa niemoc nabywcza zdwojonych i potrojonych nawet sum.

Budżet normalny przewiduje w wydatkach sześć i pół miliarda, na co jest normalnego pokrycia niespełna pięć miliardów; deficyt normalny dochodzi do dwóch prawie mialiardów. Dla pokrycia jednego i drugiego niedoboru żąda minister kredytu w wysokości 21 miliardów koron. W budżecie normalnym połowę wydatków stanowią koszta oprocentowania ośmiu pożyczek wojennych. A więc koszta te równają się całości budżetu przedwojennego. W gospodarce poszczególnych ministerstw uwydatnia się wzrost wszelkich rozchodów bądź z racyi wzmożonej czynności, bądź z racyi wojennej drożyzny. Koszt dodatków drożyźnianych dla urzędników i sług państwowych (854 miliony koron) figuruje w nadzwyczajnym budżecie wojennym. Najciekawszą jest pozycya kolejowa. Dochody jej (1403 miliony koron), wyższe o 868 milionów od dochodów przedwojennych, dają po odtrąceniu wydatków (1412 mil.) zaledwie 81 milionów nadwyżki, ale i ona jest fikcyjna, zważywszy, iż nie pokrywa oprocentowania długów, zaciągniętych na budowę lub skup kolei. Oprocentowanie to wynosi przeszło 270 mil. koron rocznie, czyli, że państwo dokłada z tego tytułu do kolei rocznie $189\frac{1}{2}$ miliona koron. Monopole przynoszą państwu niespełna 750 milionów koron, a więc 313 milionów więcej, niż przed wojną. Najwydatniejszym jest monopol tytoniowy. Mimo zmniejszonej produkcyi konsumcyjnej, przyniósł z powodu podwyższenia cen 590 mil. koron, o ćwierć miliarda koron więcej, niż przed wojną. Dochód z podatków bezpośrednich, 1032 mil. koron, zwiększył się o 601 milionów koron w stosunku do czasów przedwojennych, a więc przeszło dwa razy. Uderza tylko w zakresie podatków realnych konsekwentne faworyzowanie posiadłości rolnej, która stanowi trzon bogactwa społecznego Austryi, bo jedną trzecią, a w czasie wojny jest w okresie niebywałej dotąd konjunktury. Podczas gdy podatek domowy daje $115\frac{1}{2}$ mil. koron, podatek gruntowy daje tylko $95\frac{1}{3}$ miliona.

Suma wszelkich wydatków państwowych od wybuchu wojny po koniec czerwca 1918 roku wynosiła niemal 68 miliardów, z czego wydatki czysto wojskowe pochłonęły 40 miliardów, a więc niemal trzy piąte. Na pokrycie tych wydatków wpłynęła z normalnych dochodów skarbowych zaledwie jedna piąta zapotrzebowania, gdy resztę t. j. cztery piąte wypadło pokryć operacyami pożyczkowemi. Ich część główną stanowią pożyczki wojenne — siedm — które nominalnie przyniosły przeszło $33\frac{1}{2}$ miliarda koron, faktycznie zaś $29\frac{1}{4}$ miliarda; reszta poszła na prowizye, koszta różne i dyferencye walutowe.

Ogół tedy długów wojennych Austryi wynosił w końcu czerwca 1918 roku:

Siedm pożyczek wojennych	33.646 mil.
Dług w Banku austro-węg.	17.659 mil.
Długi u różnych konsorcyów	7.030 mil.
Dług markowy	3.125 mil.
Inne długi walutowe	122 mil.
	61.582 mil.

Jeśli do tej kwoty dodać wynik ósmej pożyczki: 6 miliardów i długi przedwojenne 10.225 milionów, to łączny dług państwowy wynosi obecnie niespełna 73 miliardów koron, co czyni na głowę mieszkańca około 2600 koron. Dług państwa wzrósł tedy w czterech latach wojny przeszło siedem razy, w tym samym stopniu wzrosły też i wydatki państwa z 3'4 miliarda w r. 1913 na 24'3 miliarda w r. 1918, gdy natomiast dochody państwa wzrosły w tym czasie zaledwie o połowę, bo z 3122 milionów w r. 1913 na 4854 milionów w r. 1918.

Powiedział Goethe: Cyfry nie rządzą światem, lecz wskazują, jak nim rządzić należy. Budżet austryacki ma bardzo żywą wymowę cyfr. Pokazuje, jak rządzić nie należy...

Uniwersytet w Wilnie.

Litewskie Biuro informacyjne donosi:

Litewska Rada krajowa otrzymała od władz okupacyjnych urzędowe zawiadomienie, że zgodnie z żądaniem Rady udziela się pozwolenia na otwarcie w Wilnie uniwersytetu litewskiego. Mają być otwarte w Wilnie trzy fakultety: teologiczny, lekarski i prawny. Wobec braku profesorów Litwinów, wykłady mogą być prowadzone również w języku niemieckim. W „Tarybie“ przy omawianiu tej sprawy — według wiadomości prywatnych — lewica nastawała na dopuszczenie wykładów w języku polskim i rosyjskim. Nacyonaliści zgodzili się na język rosyjski, ale przeciw polskiemu zaoponowali, twierdząc, że w razie wykładów polskich, na wykładach litewskich nie będzie słuchaczy. Sprawa ta, zdaje się, nie została jeszcze rozstrzygniętą.

W związku z projektem otwarcia uniwersytetu litewskiego w Wilnie czynione są ze strony władz jeszcze większe trudności przy wydawaniu pozwolenia na wyjazd młodzieży, chcącej się udać do wyższych uczelni w Warszawie. W sprawie tej przedłożono władzom dnia 9 b. m. memoryał. P. Gilze, zastępca szefa zarządu Litwy, przyjmując to podanie, oświadczył wprost, że władze niemieckie nie chcą, aby młodzież polska z Litwy jeździła do Warszawy, że będzie uniwersytet w Wilnie, gdzie można się będzie kształcić. Na uwagę, że przeszkodą do tego będzie język wykładowy litewski, Gilze odrzekł: „Obawy płonne; język wykładowy będzie niemiecki, a nie litewski; wykładać będą profesorowie niemieccy, polskiej zaś młodzieży w każdym razie przyda się znajomość języka niemieckiego, do której nabycia jest dość sposobności“.

Mowa Paderewskiego.

Jak donosi „Dziennik Chicagowski“, w obozie koncentracyjnym wojsk polskich w Niagara on the Lake (stan Ontario, Kanada) miała miejsce uroczystość wręczenia sztandarów batalionom polskim, wysłanym do Francyi. Bataliony te nie wchodzą w skład ochotniczych wojsk polskich, lecz rekrutują się z pośród obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego, którym przyznano prawo służenia w osobnych oddziałach i walczenia nie razem z Amerykanami, jak to początkowo projektowano, lecz osobno.

Otóż podczas uroczystości wręczenia takim batalionom polskim sztandarów, wygłosił Paderewski do żołnierzy krótką przemowę.

„Witam was, drodzy żołnierze Polski — mówił Paderewski — witam, jako przedstawiciel Komitetu Narodowego Polskiego, witam was, jako przedstawiciel i pełnomocnik wydziału narodowego. Szczęśliwy jestem, że przemawiam do żołnierzy armii polskiej. Szczęśliwy jestem i serce moje dumą jest przepełnione, bom słyszał pochwały o was. Słyszałem pochwały z ust waszych przełożonych oficerów, słyszałem pochwały od komisyi wojskowej, której reprezentanta widzicie tuż obok w osobie mojego serdecznego przyjaciela pana Aleksandra Znamięckiego. — Chciałem z wami iść pospołu dzielić trudy i niewygody, lecz nie pozwolono mi. Komitet Narodowy Polski polecił mi stać na straży Sprawy Polskiej w stolicy Stanów Zjednoczonych. Jestem Polakiem, więc słuchać muszę. Wy, drodzy moi żołnierze, jesteście dumą silnych, nadzieją wątpiących, miłością całego narodu polskiego. Ojczyzna żąda od was wielkich ofiar, ale czeka was wielka nagroda... Dziś święcicie sztandar 3 batalionu. Pomnijcie — że sztandar — to ojczyzna, sztandar — to jej cześć, to jej wszystkie cnoty, że sztandar — to symbol karności, w imię której musicie pod nim stać i bronić go do upadłego. Idźcie z wiarą ku zwycięstwu, a Bóg Najwyższy niechaj wam szczęści i błogosławi.

Niech żyje wielka, niepodległa i wolna Polska!“

Kronika.

Kraków, 25 lipca.

DESZCZE. W ciągu tegorocznej wiosny i lata aura nasza wysilała się na niezwykłą rozmaitość. Obecnie niema dnia, by nie spadł deszcz; jest on tem mniej pożądany, że żniwa są w toku. Wczoraj padał dość silny deszcz w południe i około godziny 4 po południu, a mimo to powietrze w dalszym ciągu jest duszne i parne. Jest to zapowiedzią dalszych deszczów. Noce bywają zimne.

RUCH REEMIGRACYJNY. Od kilku dni przez Kraków przejeżdżają w stronę Galicyi wschodniej i w stronę Królestwa Polskiego całe rzesze ludzi w powrotnej drodze do miejsc rodzinnych, skąd ich wojna wygnała przed kilku laty. Na dworcu osobowym w Krakowie widzieć można rodziny wieśniaków, odpoczywających i czekających na pociąg, który ma ich powieść dalej. Jadą oni przeważnie w towarowych wagonach, razem z dobytkiem. Spoglądają radośnie, mimo, że znać na nich przejścia ubiegłych lat i przemęczenie drogą. Przeważnie wracają obecnie mieszkańcy wsi i miasteczek ze wschodniej Galicyi, w których został zniesiony ścisły teren wojenny. W stronę zaś Królestwa Polskiego powraca mieszczaństwo, zagnane wypadkami wojny na Ukrainie. Często widać i żołnierzy polskich z armii generała Muśnickiego, którzy przyjeżdżają do krewnych w Galicyi. Wogóle ruch na dworcu, już i tak wielki, został w tych dniach znacznie zwiększony wskutek przejazdu reemigrantów.

KAMIENIOŁOMY W MIĘKINI I CHRZANOWIE. Z krakowskiego magistratu otrzymujemy wyjaśnienie w sprawie kupna kamieniołomów w Miękini i Chrzanowie, iż inżynier p. Marcinkiewicz był tylko autorem sprawozdania, opracowanego dla Centrali dla odbudowy kraju, zawierającego treściwy opis zakładów, stanowiących przedmiot kupna. Sprawozdanie to przytoczono w referacie wraz z podaną w nim wartością szacunkową w wysokości 3.217.000 K.

Cyfra ta jednak nie mogła być podstawą ustalenia ceny kupna, albowiem opierała się na elaboracie, nie uwzględniającym wzrostu wartości wszelkich nieruchomości i urządzeń, nie uwzględniała pewnych ważnych ze względu na wartość momentów, jak dokonane rozbudowanie łomów i wykonanie odkrywki, nie uwzględniała wartości gruntów, położonych w Alwernii i nie mogła uwzględnić inwestycyj, jakie w międzyczasie sprzedająca firma uwzględniła.

Dla gminy miarodajnemi były opinie profesora Morozewicza, dyrektora Bartoneca, dyrektora Fitzego, wreszcie opinia inżyniera Marcinkiewicza.

Tak samo kamieniołomy, jak i też wspomniane cyfry, były, zanim sprawa dostała się przed forum sekcyi, komisyj i Rady miasta, przedmiotem szczegółowych badań zasiadających w Radzie miasta inżynierów, stąd też obawa p. Marcinkiewicza, jakoby jego opinia była podstawą do przeprowadzenia kupna, jest nieuzasadnioną, a zarzut w powołanym artykule, zawarty co do „lekkomyślności“, co najmniej niesłuszny.

Wreszcie za najlepszy dowód, iż kupno jest dla miasta korzystne, przyjąć należy fakt, że na walnem zgromadzeniu spółki z ograniczoną poręką H. Kulka i Spółka, podniosły się ze strony interesowanych poważne zarzuty przeciwko zarządowi spółki, że przy sprzedaży kamieniołomów nie uwzględniono obecnej konjunktury, ani interesów przyszłości.

O PODWYŻSZENIE ZASIŁKÓW WOJSKOWYCH. „Piast“ donosi: Podwyższenie zasiłku wojskowego z 57 halerzy dla dorosłych a z $28\frac{1}{2}$ halerza dla dzieci, na 1 K 60 halerzy dziennie, uchwalone w lipcu zeszłego roku, było z pewnością wielkiem dobrodziejstwem dla szerokich warstw ludności naszego kraju. Dziś jednak już, wobec niepomiernego podrożenia wszelkich środków żywności, odzieży, obuwia i t. d., zasiłek ten nie wystarcza już nawet na najskromniejsze utrzymanie i podwyższenie zasiłku jest konieczne. To też poseł Lasocki wniósł zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej projekt ustawy o podwyższenie zasiłku dla wsi i mniejszych miast na kwotę 2 K 20 h, zaś dla większych miast na 2 K 60 h. Projekt ten, przy którym liczono się z ciężkimi stosunkami finansowymi państwa, napotka, o ile z zasięgniętych informacyj wiadomo, na trudności ze strony ministerstwa skarbu.

KOMITET OPIEKI NAD JEŃCAMI WOJENNYMI POLAKAMI (Kraków, ulica Gołębia 20, II. piętro, sala XXII.) zwraca się z prośbą do społeczeństwa o przeczytane gazety dla jeńców wojennych Polaków. Po otrzymaniu zawiadomienia, kto zechce przyjść łaskawie z pomocą Komitetowi, Komitet w celu ułatwienia przesyłki gazet prześle opaski pod podanym adresem.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie towarzyskie odbędzie się w piątek, dn. 26 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w Grand hotelu. Mówić będzie dr Aleksander Czołowski na temat: „Zabytki polskie w Rosyi“.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. 49 otwartą będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

BRAK ZAPAŁEK daje się odczuwać w Krakowie coraz więcej. Paskarze mają żniwa, gdyż za pudełko zapałek żądają i biorą 60 do 80 hal. Magistrat i Izba handlowa powinny rozciągnąć kontrolę nad tym handlem, zarówno nad grosistami, jak i sklepami, które od grosistów zapałki otrzymują. Prócz tego powinien zarząd miasta zakupić potrzebną ilość zapałek i rozsprzedawać je w sklepach miejskich. Tym sposobem usunie się podbijanie cen za zapałki, wytrącając zarazem paskarzom broń z ręki.

FAŁSZYWY ALARM. Wczoraj wieczorem wezwano straż pożarną na ulicę Krupniczą do realności pod l. 9, gdzie z niewyczyszczonych kominów wydobywał się dym. Straż powróciła natychmiast do koszar, stwierdziwszy, że alarm był fałszywy.

WYPADKI. Wczoraj rano 10-letni Julian Głowacki podczas zabawy na ulicy Czarnowiejskiej wpadł pod wóz ciężarowy i doznał licznych obrażeń na całem ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło chłopca do szpitala św. Łazarza.

Podczas bójki, jaką stoczono na ulicy św. Filipa, 18-letnia Helena Mlekówna została ugodzona nożem w prawe ramię. Rana jest wielka. Lekarz pogotowia, wezwany na miejsce wypadku, opatrzył ranioną.

KRADZIEŻE. Do policyi doniósł p. B. Kudelski z Myślenic, że w domu przy ulicy Garbarskiej, gdzie na podworcu stał jego powóz, skradziono fartuch skórzany. Złodziej tak cicho i umiejętnie odciął skórę, że woźnica, który spał w powozie, nie obudził się.

Na dworcu kolejowym w Krakowie skradziono p. Władysławowi Warmowi portfel z większą kwotą pieniędzy.

Od 21 letniego Rubina Branda odebrano kilkanaście obrusów z monogramami: „A. W.“ i mydełka z firmami kijowskiemi. Z posiadania tych rzeczy nie umiał się wytłomaczyć.

KIESZONKOWCY NA KOLEI. Wczoraj na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano „przy robocie“ 27-letniego Jana Ciężkiego, inwalidę bez nogi. Dwaj jego towarzysze, synowie Marsa, którzy mu pomagali, zbiegli. Podczas rewizyi, przeprowadzonej przy Ciężkim, znaleziono w rękawie 800 K, w protezie 1.000 K i w kieszeni w papierku zawinięte 440 K. Aresztowany tłomaczył się, że w ten sposób chował oszczędności przed kieszonkowcami — na czarną godzinę.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Przed kilku dniami odebrano na dworcu kolejowym na Grzegórzkach od 20-letniej Karoliny Berezińskiej większą ilość bielizny, którą chciała wywieść do Królestwa Polskiego. Ponieważ oświadczyła, że to jej własna bielizna, puszczono ją na wolność. Wczoraj jednak zgłosiła się na policyę p. Antonina Włoczkowa z doniesieniem, że skradziono jej bieliznę, wartości kilku tysięcy koron. Jak się okazało, bielizna, skonfiskowana na Berezińskiej, została skradziona u p. Włoczkowej. Berezińską aresztowano.

Wczoraj nad ranem aresztowano 32-letniego Franciszka Pietrzyka w chwili, gdy niósł kilkanaście kur, skradzionych na Krzemionkach. — Aresztowany tłomaczył się, że kury niósł na targ. Aresztowano także jego pomocnika, 22-letniego Jana Skórczyńskiego. Obaj byli poszukiwani przez policyę za kradzieże.

KARANY 21 RAZY. Wczoraj po południu w sklepie przy ulicy Grodzkiej l. 7 aresztowano 18-letniego Maryana Piechnę w chwili, gdy p. Władysławie Olszewskiej skradł z torebki 2.400 koron. Piechna, mimo młodego wieku, był już 21 razy karany za rozliczne kradzieże i włamania. Podczas aresztowania wywołał olbrzymią awanturę.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. U 54-letniego Pikusa Bruma zakwestyonowano wczoraj rano zwój sukna, wartości 8.000 K. Brum tłomaczy się, że sukno kupił od nieznajomego „gościa“ i chciał je sprzedać na prowincyi.

Za sprzedaż zapałek na Rynku podgórskim po cenach lichwiarskich aresztowano wczoraj rano Mendla Goldfingera. Sprzedawał on pudełko zapałek po 80 hal.

Z kraju.

GENERAŁ DOWBÓR-MUŚNICKI W TARNOBRZESKIEM. Ze Sobowa w Tarnobrzeskiem donoszą do „Piasta“: Dnia 13 b. m. przejeżdżał przez Sobów generał Dowbór-Muśnicki. Generał Dowbór-Muśnicki o marsowym wyglądzie, w skromnym mundurze rosyjskim, który zdobiły polskie odznaki i krzyż św. Jerzego, w czasie chwilowego zatrzymania się pociągu, wysiadł z wagonu i rozmawiał z miejscową inteligencyą. Między innemi w słowach: „w was nadzieja“, podniósł on znaczenie nauczycielstwa ludowego w odrodzeniu i budowie wolnej i niepodległej Polski.

WYPADEK KOLEJOWY WE LWOWIE. — Onegdaj rano wezwano lwowskie pogotowie ratunkowe na Lewandówkę na dworzec towarowy, gdzie zajęta w magazynach pracownica Jadwiga Schoenborn, uległa strasznemu wypadkowi. Maszyna kolejowa najechała na nieszczęśliwą, odcinając jej obie nogi. Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie stacyi ratunkowej.

NIEBEZPIECZNY BANDYTA. We Lwowie od dłuższego czasu „działał“ młody mężczyzna, nazwiskiem Rudnicki, który od roku przeszło był poszukiwany przez władze sądowe, policyjne i wojskowe. Policya urządzała specyalne obławy, aby go przytrzymać, umiał on jednak zawsze w porę zemknąć, przebierając się raz w mundur wojskowy, raz znów w ubranie cywilne. Dopiero przed kilku dniami dostał się wreszcie w ręce policyi. Aresztowany w nocy, zaraz po przesłuchaniu zdołał znów zbiedz z aresztów komisaryatu przy ulicy Żółkiewskiej. Tymczasem przypadek zrządził, że w dwie godziny później kierownik komisaryatu, p. Nowodworski, spotkał bandytę w ulicy Żółkiewskiej; był on przebrany po cywilnemu i nie spodziewał się zapewne, że lufa rewolweru urzędnika policyjnego zmusi go do powrotu do więzienia. Po południu tego samego dnia żołnierz policyjny prowadził Rudnickiego, zakutego w stalowe łańcuszki. — Obok domu przy ulicy Żółkiewskiej l. 107 Rudnicki wyrwał się eskorcie i zniknął w bramie domu. Wszelkie poszukiwania nie dały dodatniego wyniku, a o całem zajściu żołnierz eskortujący złożył raport kierownikowi komisaryatu. Gdy żołnierz policyjny opowiadał jeszcze szczegóły ucieczki Rudnickiego, do pokoju inspekcyjnego wszedł mały chłopak i złożył na stole łańcuszki te same, w które zakuty był Rudnicki. — Śledztwo wykazało, że bandyta w domu rodziców zerwał więzy, przebrał się błyskawicznie, a spotkanemu na ulicy nieznajomemu chłopakowi dał kilka koron, aby za to odniósł łańcuszki do komisaryatu. Policya wytężyła naturalnie wszystkie siły, aby bandytę dostać w swoje ręce. Udało się to podczas nocnej obławy onegdajszej.

ZBÓJECKI NAPAD W LESIE. Ze Lwowa donoszą pod datą 22 b. m.: Dziś rano zgłosił się na stacyę ratunkową kierownik szkoły ze wsi Sołonki za rogatką stryjską, którego wczoraj późnym wieczorem napadła zgraja opryszków w lesie, chcąc mu odebrać pieniądze. Bandyci rzucili się na jadącego wozem z nożami i zadali mu sześć ran kłutych. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwemu pogotowie ratunkowe, poczem odwieziono go do szpitala.

Z Królestwa Polskiego.

WALKA Z BANDYTYZMEM W OKUPACYI AUSTRYACKIEJ. Z Lublina donoszą: Z powodu wzmożonej działalności bandytyzmu w Polsce pod okupacyą austryacką, na rozkaz szefa żandarmeryi, podpułkownika dra Gaupa, wprowadzono w życie szereg zarządzeń, które mają bronić ludność przed bandytami. — Jednym ze środków tej akcyi jest ustanowienie w każdej wsi straży nocnej, zobowiązanej przy zbliżaniu się bandytów, lub podejrzanych osobników, do zaalarmowania mieszkańców tej wsi i żandarmeryi i do dania pomocy w pościgu. W miejscowości, gdzie zdarzają się wypadki napadów rabunkowych, będą nakładane kary, jeżeli dochodzenie wykaże, iż bandyci pochodzą z tej miejscowości, lub jeżeli stwierdzi się, że nie było w czasie napadu straży nocnej, względnie udowodni się niedbałe spełnianie nałożonych na nią obowiązków. Nadto wprowadzone będą wysokie premie pieniężne za ujęcie lub wyśledzenie bandytów, dana będzie również żandarmeryi możność zupełnego poświęcenia się służbie bezpieczeństwa publicznego.

W celu wykształcenia miejscowych ochotników do żandarmeryi, prowadzone są kursy w Radomiu i Dęblinie. Dotąd ogółem ukończyło takie kursa 680 kandydatów, których przydzielono do poszczególnych posterunków żandarmeryi polowej. Liczba żandarmów, rekrutujących się z miejscowej ludności, dosięgnie niedługo 2.000 ludzi. Jak widzimy, czyni się wszystko, aby poprawić stan bezpieczeństwa publicznego i wytępić bandytyzm z tej części Polski.

U nas, w Galicyi, pod tym względem nic się dotąd nie zrobiło.

Nadporucznik-audytor **Dr Izydor Blumenblatt** zamianowany został kapitanem-audytorem z ważnością od 1 maja b. r. 8439

Turniej kabarecistów.

Wskutek licznych zapytywań donosi dyrekcya Teatru Nowości, że turniej trwać będzie od środy 24 do niedzieli 28 lipca włącznie i że wszyscy codziennie występować będą.

Bilety do nabycia wcześniej w magazynie p. Rudnickiego, Linia A-B 44. 8462

Nowe publikacye muzyczne.

Jeśli mowa o publikacyach muzycznych, to oczywiście są to publikacye niemieckie; inne bowiem zagraniczne, głównie francuskie, obecnie do nas nie dochodzą, zaś nasze własne wydawnictwa są tak rzadkie, że właściwie ten dział literatury u nas nie istnieje. Książek o muzyce nie wydaje się, bo wydawca „boi się“ i wydatków i ewentualności, że towar nie będzie miał zbytu, zaś ruch wydawniczy na polu kompozycyi ogranicza się zaledwo do jakichś popularnych publikacyj, obliczonych na pewny zysk i tanią popularność. Z konieczności więc zdani jesteśmy niemal wyłącznie na to, czego nam dostarczą Niemcy; stąd czy to nuty, czy niemieckie książki o muzyce znajdują wielu nabywców, bo i w ostatnich czasach zainteresowanie dla zagadnień muzycznych u nas znacznie wzrosło. Mimo to wszystkie starania (m. i. i przez mnie podjęte) są bezskuteczne i rozbijają się o małostkowy opór i ściśle kramikarskie względy naszych nakładców, którzy wolą, byśmy Niemcom płacili słone ceny za byle świstek nut lub broszurkę muzyczną. Owszem, niech i tak będzie!*)

Mimo wojny Niemcy wydają wiele rzeczy. Z pośród wydawnictw mogę zwrócić uwagę tylko na te książki, które dostępne są nietylko dla fachowców, ale i dla ogółu, interesującego się muzyką. Niektóre z nich to zaledwo drobiazgi, ale nie bez wartości zwłaszcza popularyzacyjnej. Najruchliwszy jest, jak zawsze dotąd, nakład Breitkopfa i Härtla w Lipsku. Wydawnictwa „wojenne“ poznać już po zewnętrznej formie: znikła oprawa płócienna, papier lichy, szary, jakkolwiek nie brak i książek, wydanych wytwornie z całym aparatem przedwojennego zbytku. W zbiorze drobnych biografij znajdujemy szkic o Maksie Regerze, napisany przez dra H. Poppera; jestto dobra charakterystyka Regera, którego kompozycye, pełne indywidualnej cechy wywołały za jego życia tyle głośnych protestów, a przecież wzbogaciły twórczość niemiecką nowemi i cennemi zdobyczami. Muzyce skandynawskiej poświęca Walter Niemann interesującą pracę „Die nordische Klaviermusik“, w której omawia wyłącznie muzykę fortepianową Danii, Szwecyi i Norwegii i daje obraz jej rozwoju od Hartmanna i Gadego poprzez Kjerulfa i Griega do Sjögrena, Svedsena i Stenhamara, przyczem uwzględnia i muzykę fińską, zwłaszcza jej głównego przedstawiciela, Jana Sibeliusa. —

Literatura krytyczna o Mozarcie wzrasta w Niemczech nieustannie: Mozart stał się bowiem nietylko zagadnieniem historycznem, ale poczyna odgrywać pierwszorzędną rolę jako problem estetyczny; jedną stroną tego zjawiska zajął się znany filozof marburski, zmarły przed niedawnym czasem Hermann Cohen w książce: „Die dramatische Idee in Mozarts Operntexten“, w które wplótł mnóstwo głębokich uwag ogólnej treści estetycznej, jak o stosunku muzyki do dramatu, o poetyckim i dramatycznym problemie miłości, o Mozarcie i Szekspirze i w. in. Autor analizuje „klasyczne“ opery Mozarta od „Uprowadzenia ze Seraju“ aż do „Fletu zaczarowanego“ i przeprowadza konsekwentnie zasadę, która jak przewodni motyw snuje się nietylko przez wszystkie opery Mozarta, ale która stanowi zasadniczą myśl opery wogóle t. j. miłość. Etyczny problem postępowania ludzkiego jest istotną zasadą idei dramatu, natomiast opera ma inny problem, a raczej jego symbol, t. j. miłość i to miłość zmysłową. Dopiero Mozart, a raczej libretto jego oper dokonywa zespolenia obydwóch problemów i miłość opiera na ogólnej podstawie etycznej na wzór Szekspira. — Książka prof. Cohena nie jest właściwie przeznaczona dla muzyków-fachowców, ale zwraca się swą ogólną treścią do ogółu inteligencyi, dla której nie obojętne są zagadnienia z pogranicza etyki i estetyki. — Natomiast fachowy cel ma przed oczyma autor najnowszej książki o Mozarcie t. j. Ernst Lert w obszernej pracy „Mozart auf dem Theater“. Ze względu na rozmiary tej książki i bogatą treść odkładam omówienie do osobnego artykułu; podobnie uczynić muszę z książką Pawła Beklera „Das deutsche Musikleben“, gdyż niepodobna załatwić się z nią w ramach pobieżnego sprawozdania. Tego samego autora szkic „Die Sinfonie von Beethoven bis Mahler“ zawiera na 60 stronicach zdumiewającą ilość spostrzeżeń i sądów, rzucających nowe światło na rozwój symfonii. Ten szkic powstał z wykładu autora; nie idzie w nim o szczegóły historyczne, lecz o sprowadzenie problemu na teren społeczny, a nie tylko wyłącznie estetyczny. Z tego stanowiska kreśli autor śmiało rzuty krytyczne w poglądach na symfonie Beethovena, Schuberta, romantyków, Liszta, Brucknera i Mahlera. Można się nie godzić niejednokrotnie na stanowisko autora, ale uznać trzeba śmiałość i nowość idei, rozsnutych w tym drobnym szkicu.

Popularno-informacyjny charakter ma broszura A. Einsteina, wydana w znanym zbiorze Teubnera „Aus Natur und Geisteswelt“, kreśląca główne linie w rozwoju historyi muzyki; cennem dopełnieniem tej pracy jest tego samego autora „Beispielsammlung zur älteren Musikgeschichte“. Pozazdrościć można Niemcom sztuki popularyzacyi; za cenę jednej marki dostaje się zbiór rzadkich kompozycyi od XIII wieku aż do epoki Haydna; łudźmy się nadzieją, że za kilka pokoleń i u nas to będzie możliwe.

Z popularnych szkiców biograficznych wymienić wypada studyum prof. Guido Adlera o Gustawie Mahlerze, cenne ze względu na bliski, osobisty stosunek, jaki łączył autora z tym najwybitniejszym kompozytorem wiedeńskim ostatniej doby. Literaturę krytyczną wzbogacił prof. Hugo Riemann nową, cenną pracą analityczną „O sonetach fortepianowych Beethovena“ (Hesse-Verlag); dotychczas wyszła część pierwsza, obejmująca 13 sonat, utrzymana w tym samym charakterze, co znane analizy preludyów i fug Bachowskich. Obszernej pracy Dra H. Goldschmidta o estetyce muzycznej XVIII wieku trzeba będzie poświęcić osobny artykuł.

Dr Józef Reiss.

*) Rzecz dziwna jednak, że wszelkie „obawy“ nakładców znikają tam, gdzie idzie n. p. o wydanie „Nowych erotyków wojennych“ lub innej równie pouczającej literatury „pięknej“. Oczywiste, że przecież na „erotykach“ zawsze można zrobić interes, a książkę o muzyce nie każdy kupi.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

„MASKI“. Zeszyt dwudziesty pierwszy z dnia 20 lipca b. r. przynosi na wstępie cykl poezyj Józefa Jedlicza („Ktoś w masce“, „Kwiat wiekuisty“, „Stary zegar“), w których autor kształtuje w dojrzałych symbolach świata pomysły filozoficzne. Oprócz dalszego ciągu powieści Kazimierza Tetmajera („Walka“), która, prowadząc swego bohatera przez niespodziany manowiec przygód, nie traci na chwilę wglądu w psychologiczne źródła jego romansowej doli — spotykamy drobne wiersze młodszych poetów ostatniej doby: Artura Schroedera, Edw. Rosenfeld-Jędrkiewicza i Antoniego Waśkowskiego (te ostatnie z karykaturą ołówka Zb. Pronaszki), oraz silny w inwektywie politycznej sonet Leopolda Staffa ze znaczącym tytułem: „1914—1918“. Jako „aktualność“ z przed czterech wieków, zwraca uwagę dyalog Erazma z Rotterdamu „Charon“, który z cyklu „Colloquia familiaria“ (1524) przełożył docent dr Maurycy Mann. W przeglądzie dr Władysław Kozicki daje studyum o karykaturach Kaz. Sichulskiego; artykuł zdobią świetne karykatury polityczne Sichulskiego (Tertil, Kramarz, Lubomirski), których ciąg dalszy zapowiadaja dalsze zeszyty. — Nadto spotykamy z cyklu nieznanych rysunków St. Wyspiańskiego do „Legendy“: „Wiślankę“, oraz szereg rysunków i reprodukcyj artystów polskich i obcych. — Adres wydawnictwa: Kraków, ulica Wolska l. 19.

Dział ekonomiczny.

* **RZĄD WOBEC FABRYKI AZOTU.** „Nowa Reforma“ (Nr 284 z 5 lipca b. r.) doniosła o powstaniu nowej placówki przemysłu naszego, mianowicie o zatwierdzeniu statutów Towarzystwa akcyjnego „Azot“. Przedwczoraj miało się odbyć pierwsze zebranie konstytuujące nowego Towarzystwa, pod przewodnictwem dyrektora Wydziału krajowego, dra Pilata. Stała się jednak rzecz nieprawdopodobna. Oto ten sam minister skarbu, który przed trzema tygodniami zatwierdził statuty Towarzystwa, który udzielił dwóch trzecich funduszów na jego założenie, który podpisał zaproszenie na pierwsze walne zebranie — ten sam minister, nie podając motywów, **udaremnił ukonstytuowanie się Towarzystwa**, polecił, by akcye, będące własnością rządu, nie były na zebraniu reprezentowane. W ten sposób zwichnięto wymagany ustawą komplet, **rozbito po prostu zgromadzenie.** W stosunku do pierwszego i jedynego w Galicyi przedsiębiorstwa, mającego swą produkcyą podnieść siłę nawozową zniszczonej roli, chwycił się rząd w ostatniej chwili, telegraficznie, taktyki obstrukcyi. Rząd obstruujący, rząd rozbijający zgromadzenia, to widowisko nawet w czasach dzisiejszych niebywałe. Czy wpłynęły na to zabiegi przemysłu zachodnio-austryackiego, czy też był to ostatni akt antypolskiej polityki dra Seidlera — trudno rozstrzygnąć. Ale zaszedł fakt, **przeciw któremu Koło polskie stanowczo zaprotestować winno.** Od iluż lat ciągnie się historya, a raczej martyrologia, „Azotu“. Ileż razy rząd przychylał się do naszych usiłowań, ileż razy cofał się ponownie. Wreszcie zezwolił, by znów w ostatniej chwili dokonać odwrotu, a może zniszczyć wykluwające się jądro pracy polskiej.

Przypomina to taktykę czasów metternichowskich, kiedy po wielu memoryałach, deputacyach i prośbach, ciągnących się przez długie lata, zezwoliło ministerstwo grupie patryotów na założenie pierwszej w Galicyi fabryki sukna. kiedy wreszcie puszczono ją w ruch — nagle przyszedł z Wiednia nakaz, iż wyroby nowej fabryki muszą być wprzód dla oclenia przesyłane — do Wiednia. Potem dopiero mogły iść w handel... Był to wyrok śmierci na pierwociny naszego przemysłu. Czyżby obecny minister skarbu znów ku tej taktyce zawracał?

* **GOSPODARKA WOJENNA BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO.** Zarobek Banku austro-węgierskiego był w r. 1917 wyższy o 110 milionów koron od przeciętnego dochodu w latach 1911. 1912 i 1913. Cztery piąte tej nadwyżki dochodowej przypada w udziele, tytułem podatku od zarobków wojennych, skarbom austryackiemu i węgierskiemu. Pierwszy bierze 69 i pół, drugi 27 i trzy ćwierci miliona koron. Nadto kwotą przeszło 14 miliardów zaopatrzono specyalny fundusz rezerwy walutowej Banku ze względu na różne fluktacye kursu waluty, co ów fundusz naraziłoby na dotkliwe straty.

W ostatnich dniach przedłożyła parlamentowi austryacka komisya kontroli długów państwowych sprawozdanie z swych czynności, pochodzące z początku maja b r. Wynika z niego. że austryackie ministerstwo skarbu ponownie zaciągnęło w Banku dług wynoszący 1908 milionów koron. Przez tę pożyczkę, uzyskaną w drodze puszczenia w obieg nowych banknotów, wynosi zadłużenie Austryi w Banku austro-węgierskim przeszło 15 miliardów. Komisya zwraca uwagę na ten szybki postęp zadłużenia i przestrzega przed zbytniem czerpaniem z tak niebezpiecznego źródła, tembardziej, że zyski wpływają stąd także do skarbu węgierskiego na podstawie ugody kwotowej.

Nominacya dra Hussarka prezydentem gabinetu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lipca.

Jak się dowiadujemy, tajny radca dr bar. Maksymilian Hussarek został zamianowany prezydentem ministrów.

Rusini w opozycyi.

(Telefonem).

Lwów, 25 lipca.

Prasa ukraińska zajmuje się we wczorajszych wydaniach stosunkiem Austryi do Ukraińców W szczególności »Diło« omawiając prawdopodobne mianowanie dra Hussarka prezydentem gabinetu wspomina, że dr Hussarek ma już swoją historyę jako polityk w stosunku do ukraińskich żądań w zakresie szkolnictwa; jako minister oświaty był w swoim czasie powołany do rozstrzygnięcia kwestyi uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Ten sam minister jeszcze przed wybuchem wojny mianował dziesiątkami Polaków profesorami i docentami uniwersytetu, popierając w ten sposób rozwój polskiego szkolnictwa, wyznaczał znaczne subwencye dla polskiego T. S. L., natomiast wobec postulatów ukraińskich zajmował stanowisko nieprzychylne. Ten b. minister oświaty ma utworzyć nowy rząd po drze Seidlerze, którego obalili Polacy za zamiar przeprowadzenia podziału Galicyi.

Już sam fakt ustąpienia dra Seidlera uważa klub posłów ukraińskich za ustępstwo na rzecz Polaków i oświadczył podobnie jak klub posłów ukraińskich z Bukowiny, ze wyciągnie z tego konsekwencye.

Ponadto sama osoba dra Hussarka, znanego ukrainofoba, zmusza przedstawicielstwo ukraińskie do zastanowienia się nad zmianą parlamentarnej taktyki, która pójdzie po linii najostrzejszej opozycyi aż do odmówienia drowi Hussarkowi konieczności państwowych.

Stanowisko takie podyktowane jest naszemu przedstawicielstwu — pisze „Diło“ — także i antyukraińskim kursem, który widoczny jest w polityce ministra spraw zagranicznych hr. Buriana. Chyba, że dr Hussarek da Ukraińcom realne gwarancye nie ustne ani nawet na piśmie, zobowiązania, że zrealizuje w najbliższej przyszłości ukraińskie prawa co do podziału kraju. W przeciwnym razie przeciw gabinetowi dra Hussarka stanie całe ukraińskie społeczeństwo i nie cofnie się przed żadnymi sposobami politycznej walki o swe polityczne cele.

»Ukraińskie Słowo« w artykule, którego tytuł, poszczególne ustępy i zakończenie uległy konfiskacie, zaznacza, że austryacka polityka wobec Ukraińców nigdy nie była szczera i powołuje się jeszcze na czasy Maryi Teresy i ministra Kaunitza. Ten stosunek Austryi do Ukraińców utrzymał się aż po dzisiejszy dzień, zaznaczył się też w czasie obecnej wojny światowej. Sfery rządowe austryackie obiecywały w początkach wojny Ukraińcom wszelkie koncesye, ażeby zjednać sobie naród ukraiński, który też dał Austryi więcej aniżeli jakikolwiek inny naród.

»Ukraińskie Słowo« oblicza — co prawda nie podając żadnych dat — że Ukraińcy dali najwięcej rekruta, najwięcej pieniędzy na pożyczki wojenne, i największe ponieśli ofiary. Odpłatą Austryi był kurs antyukraiński w 1914 roku w jesieni, w lecie 1915 roku, oraz plan hr. Buriana przyłączenia wschodniej Galicyi do Polski i cały system, stosowany wobec Rusinów w Galicyi i polityka w okupowanej Chełmszczyźnie i na Wołyniu. Ukoronowaniem zaś tego systemu jest sprawa traktatu brzeskiego. Układu tego Austrya dotąd nie ratyfikowała, Chełmszczyzny Ukrainie nie oddała, a natomiast pomaga do jej polonizowania.

Nakoniec »Ukraińskie Słowo« cytuje depeszę w sprawie misyi hr. Forgacha w Kijowie, ale wnioski pisma w tym kierunku uległy konfiskacie.

Śmierć posła.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Celowiec, 25 lipca.

Zmarł tu poseł do Rady państwa dr Józef Dobernigg.

Poprawa bytu funkcyonaryuszy państwowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lipca.

Komisya dla spraw urzędniczych przyjęła jednogłośnie wnioski podkomitetu w sprawie zarządzeń na rzecz poprawy bytu materyalnego funkcyonaryuszy państwowych i robotników państwowych. Wnioski dotyczą między innemi 50% podwyższenia dodatku drożyźnianego i zasiłków dla pensyonistów, podwójnego zarachowania lat służby w czasie wojny, wypłaty kwartalnego dodatku na zakupna, przeprowadzenia akcyi zaopatrzenia funkcyonaryuszy. — Wnioski obejmują dalej specyalne zarządzenia na rzecz kolejarzy. — Równocześnie wezwano rząd, aby na sesyi jesiennej wniósł projekt ustawy o płacach minimalnych funkcyonaryuszy prywatnych.

Projekty hr. Czernina.

Budapeszt, 25 lipca.

Wedle doniesienia „Az Est“ wizyta Czernina u hr. Tiszy w Budapeszcie ma daleko idące cele polityczne na oku. Mianowicie Czernin dąży do fuzyi wszystkich partyj niemieckich Austryi w jedno wielkie stronnictwo i zamierza nawiązać stały kontakt między tem zjednoczonem stronnictwem niemieckiem a narodową partyą pracy węgierską, na której czele stoi Tisza.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 25 lipca.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu węgierskiego otworzył prezydent Szasz o godz. 10¼ przed południem.

Pos. Bartha przedłożył sprawozdanie komisyi finansowej w sprawie przedłożeń o podatku od soli i węgla jakoteż o podatku od zysków wojennych banku austro-węgierskiego jakoteż o kilku drobniejszych przedłożeniach.

Minister honwedów Szurmay wniósł przedłożenie w sprawie uzupełnienia stojącej pod obradami ustawy o zaopatrzeniu wojskowem.

Z porządku dziennego przyjęto w trzeciem czytaniu przedłożenie o reformie wyborczej.

Przyjęto następnie przedłożenia o nabyciu nowych akcyj węgierskiego towarzystwa żeglugi rzecznej i morskiej przez państwo oraz kilka przedłożeń kolejowych.

Pos. Zoltan Mesko interpelował w sprawie podwyższenia kwoty na głowę dla ludności wiejskiej.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 30 m. Na porządku dziennym przedłożenie o zyskach wojennych i podatku od soli.

W sprawie rozwiązania Sejmu pruskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 lipca.

Wobec oświadczenia posła Scheidemanna, że kanclerz państwa w rozmowie z nim i z posłem Ebertem wyraźnie zapowiedział, że sejm pruski jeszcze w tym roku będzie rozwiązany, donosi „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, że zapewne wchodzi tu w grę nieporozumienie. Prezydent ministrów kilkakrotnie zapowiedział, że rozwiązanie sejmu nastąpi dopiero z chwilą, kiedy wszelkie konstytucyjne środki dla przeprowadzenia reformy wyborczej w sposób, odpowiadający orędziu królewskiemu, będą wyczerpane. Ponieważ Izba panów sprawą tą wkrótce się zajmie, jest uzasadniona nadzieja, że Izba ta dójdzie do rezultatu, na który się będzie mógł zgodzić także rząd pruski. O konieczności albo o pewności rozwiązania sejmu jeszcze w tym roku nie może być mowy.

Niemcy i Rosya.

Berlin, 25 lipca.

W czasopiśmie „Deutsche Stimmen“ pisze poseł do sejmu Rzeszy dr Stresemann, znany wróg polskości, o stosunku Niemiec do Rosyi i Ukrainy. Co się tyczy Ukrainy to zaznacza on, że **nadzieje pokładane w pokój z Ukrainą zostały w znacznej części niespełnione.** Natomiast rząd sowietów oburzony jest na Niemców, gdyż jest tego zdania, że Niemcy odcinają od Rosyi dowóz żywności z południa, dowóz węgla z obszarów naddońskich, a kruszców z Kaukazu. Należy Rosyi umożliwić sprowadzenie zboża z Ukrainy w zamian za towary tkackie. Zboże z Ukrainy powinno się dzielić między Niemcy a Rosyę. Konieczne jest też jak najrychlejsze umożliwienie wymiany towarów między Rosyą a Niemcami.

Do zmian w oryentacyi kadetów: Miliukowa, Kamienowa, Kabokowa i Winawera, którzy niedawno bawili w Kijowie odnosi się Stresemann sceptycznie. Odradza on mieszać się w sprawy wewnętrzne Rosyi. Na końcu oświadczył Stresemann, że zupełnie zbyteczna jest rewizya brzeskiego traktatu, jak to dzień w dzień głosi Georg Penhard. Rosya już przyzwyczaiła się do tego traktatu. Wystarczy jeżeli Rosya dostanie wolny dostęp do Bałtyku, a Ryga i Rewal będą otwarte dla rosyjskiej żeglugi.

O formę rządów na Ukrainie.

Kijów, 25 lipca.

Hetman Skoropadski, przyjmując przedstawicieli szwajcarskich i szwedzkich dzienników, oświadczył, że wszelkie posiadłości na Ukrainie muszą być zmniejszone, jednakże prawo posiadania nie będzie zniesione. Z wielkiemi trudnościami złączone jest utworzenie nowego aparatu administracyjnego, gdyż brak wykształconych urzędników. O parlamentarnym systemie **na razie nie można myśleć.** Jednem z najbliższych zadań rządu będzie stworzenie armii. — Skoropadski będzie się starał nawiązać stosunki z państwami neutralnemi.

Konflikt między rządem a duchowieństwem ukraińskim.

Kijów, 25 lipca.

Tymi dniami odbył się w Kijowie zjazd duchowieństwa, na którym omawiano kwestyę zawisłości kościoła ukraińskiego od Moskwy. Hetman Skorpadski wygłosił mowę do zgromadzonych i wyraził życzenie, ażeby w przyszłości kościół ukraiński był od patryarchy moskiewskiego niezależny.

Metropolita Platon również się za tem opowiedział, natomiast arcybiskup Eulogiusz wystąpił przeciw temu stanowczo. Większość kongresu odrzuciła też ten program, oświadczając się jedynie za autonomią w ramach kościoła grecko-oryentalnego. Moskwa pozostaje więc i nadal najwyższą instancyą kościelną dla Ukrainy. Mianowania i najwyższa kościelna jurysdykcya zawisła będzie i nadal od patryarchy moskiewskiego.

Ukraiński minister oświaty bardzo ostro wystąpił przeciw autonomii, żądając zupełnej samodzielności kościelnej Ukrainy. Państwo nie może zrezygnować ze swoich praw suwerennych, które byłyby zagrożone, gdyby Moskwa miała prawo rozstrzygania w sprawach kościelnych Podobno, jak głoszą pisma ukraińskie, wielu Ukraińców zamierza z tego powodu przejść na łono kościoła grecko-katolickiego.

Wojna domowa w Rosyi.

(Telefonem)

Wiedeń, 25 lipca.

»Abend« donosi ze Sztokholmu:

Przywódcy bolszewików, bawiący w Sztokholmie od kilku dni, mówią, że w Rosyi toczy się dalej walka o władzę między bolszewikami a kontrrewolucyonistami. Bolszewicy robią przygotowania do opuszczenia Moskwy. W razie niebezpieczeństwa wyjadą bolszewicy do Muron, małego miasteczka, oddalonego o 250 mil od Moskwy.

Organizacya armii kontrrewolucyjnej.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 lipca.

»Abend« donosi ze Sztokholmu:

Komisaryat ludowy, powołany do walki z kontrrewolucyą, odkrył w Moskwie wielkie **biuro czesko-polskie, zajmujące się organizacyą armii kontrrewolucyjnej.** Do armii tej wstępują Polacy, Czesi i Rosyanie, którzy zaopatrzeni w paszporty francuskie, wyjeżdżają do Wologdy. **Wielu oficerów polskich z kapitanem polskim Konielskim na czele zostało uwięzionych.**

Szczegóły zamordowania cara.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 lutego.

»Wiener Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

Z Helsingforsu donoszą, że **car Mikołaj zastrzelony został 16 lipca bez wszelkich formalności. Wczesnym rankiem wtargnęło 300 członków czerwonej gwardyi do domu, w którym car był internowany, wywlekli cara na ulicę i zastrzelili go tam, nie odczytawszy mu nawet wyroku śmierci.**

W mieszkaniu cara znaleziono podobno wiele dokumentów, świadczących, że car brał udział w ruchu kontrrewolucyjnym.

Obrona obszaru murmańskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 lipca.

(Reuter). Urzędowe sprawozdanie podaje tekst umowy, **zawartej między przedstawicielami Anglii, Francyi, Stanów Zjednoczonych i rady okręgowej murmańskiej w sprawie wspólnego postępowania dla obrony obszaru murmańskiego przed koalicyą niemiecką.** Umowa zawiera plan włączenie ochotników rosyjskich do wojska sojuszników a nadto sformowanie wojsk rosyjskich pod komendą rosyjską. Anglia, Stany Zjednoczone i Francya przyrzekają, o ile to jest możliwem, dostarczyć środków żywności dla ludności obszaru murmańskiego oraz użyczyć poparcia finansowego.

Wspomniane trzy państwa przeczą, jakoby miały jakie zamiary zaborcze. Również rada obszaru murmańskiego oświadczyła, że układ powyższy ma na celu obronienie nietykalności obszaru murmańskiego dla wolnej zjednoczonej Rosyi.

Interwencya na Syberyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Tokio, 25 lipca.

(Reuter). Na specyalnem posiedzeniu rady państwa pod przewodnictwem cesarza uchwalono akceptować zarządzenia rządu w sprawie Syberyi.

Tymczasowy rząd w Władywostoku wręczył sojusznikom notę, w której prosi o wspólną interwencyę wojskową. Stanowisko sojuszników będzie zawisłem od położenia w Syberyi wschodniej.

Interwencya Chin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Tientsin, 25 lipca.

(Reuter). Na posiedzeniu, odbytem w ministerstwie wojny, gabinet zadecydował, że Chiny wezmą udział w interwencyi na Sybirze.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 lipca.

Urzędowo donoszą 25 bm. wieczorem:

Na placu boju między Soissons a Reims naogół dzień spokojny. Walki częściowe na południe od Ourcq i południowy zachód od Reims.

Akcya łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 lipca.

(Urzędowo). Jeden z naszych krążowników podwodnych pod komendą kapitana korwety von Nostiza i Jaenkendorffa zatopił 15 parowców i 12 żaglowców o łącznej pojemności 61 tysięcy ton rejestrowych brutto, wśród tych uzbrojony angielski parowiec transportowy »Dwinsk«, o pojemności 8.178 ton.

Król Aleksander w niebezpieczeństwie życia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 25 lipca.

Jak donosi Agencya Stefaniego z Aten, 21 b. m. na dworzec kolejowy we Florinie nieprzyjacielski samolot rzucił bombę na pociąg, w którym jechał król Aleksander, wracając z frontu serbskiego. Bomba padła koło lokomotywy. — O wypadkach śmierci depesza nie donosi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Osoba młoda

inteligentna, z dłuższą praktyką biurową, poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod Popołudniowe 918 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8390

Młynarz

rutynowany, z wieloletnią wszechstronną praktyką (pracował w najintenżywniejszych młynach, tak handlowych, jak i gospodarczych), poszukuje posady, jako kierownik młyna. Zgłoszenia pod „Młynarz", Tarnów, ul. Topolowa l. 2. 8354 1 4

Panna

inteligentna, mająca długoletnią praktykę w handlu, z pięknem pismem, szuka posady w większym interesie jako kierowniczka lub kasyerka. Na żądanie złoży kaucyę. Zgłoszenia dla „W." do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 8372 1 2

Ekonom

praktyk, lat 28, kawaler, energiczny, ładne świadectwa, przyjmie posadę zaraz. Zgłoszenia listowne pod „Kawaler" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8310 1 3

Przy inteligentnej

starszej osobie, znajdzie od 1 sierpnia panienka lub pani wspólny, umeblowany, obszerny, frontowy pokój. Zgłoszenia: ul. św. Filipa 12, I p., na prawo. Oglądać można od południa. 8379 1 2

Flaszki

z wody mineralnej kupuje w każdej ilości i płaci najwyższe ceny fabryka „Iskra", Kraków, ul. Łobzowska l. 8. 8369 1 20

Kantor wymiany

stworzę w Lublinie. Poszukuję spólnika 500.000 K. Koncesyę otrzymałem. Odpowiedź na ręce właściciela dóbr, Biała, poczta Pradła, Król. Polskie. 8353 1 2

Potrzeba

do dworu Wielka Wieś, poczta Wojnicz, zdatnego **kucharza,** wolnego od wojska. 8293 1 3

Kilka pięknych

obrazów oryginałów

pierwszorzędnych pol. mistrzów zamienię za dobre artykuły. Reflektanci zechcą przesiać oferty pod **„Bez pośrednictwa"** do Admin. „N. Reformy". 8339 1 4

Kupię psa

większego, czujnego. Zgłoszenia pod **„Pies"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8328 1 0

Instruktora

poszukuje się na czas od 1 sierpnia do końca pierwszego, ewentualnie i drugiego półrocza 1918/19 do przerobienia materyału naukowego z uczniem I klasy gimn. za utrzymanie i wynagrodzenie wedle umowy. Zgłoszenia z warunkami przyjmuje gr.-kat. Urząd parafialny Binica, p. Śnietnisa ad Grybów, ewentualnie Administracya „N. Reformy". 8272 1 3

Wózek

ręczny o 2 lub 4 kółkach kupię zaraz. Zgłoszenia pod **„Wózek"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8327 1 0

Jabłka, maliny

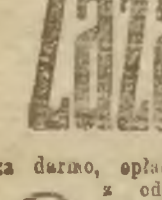
w większych ilościach na dostawę w lecie i jesieni zakupuje parowa fabryka marmolady **Stanisław Gurgul w Jarosławiu.** 4954 9 12

Potrzeba

do dworu Wielka Wieś, poczta Wojnicz **uzdolnionej gospodyni** z dobremi świadectwami do pomocy pani domu. 8294 1 3

Zażądać

za darmo, opłaconego **katalogu** z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.



Jan Konrad

c. i k. nadworn. dostawca, Brüx, Nr 1872 (Czechy).

Niklowy lub stalowy zegarek kotwiczny 25, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 46 120

Wyroby

„SIDONIA"

torty, babki (w proszku), kremy i galaretki owocowe w kilkunastu smakach do nabycia w fabrycznym składzie

A. Sykułowskiej

Kraków, ul. św. Anny 4.

7970 5 0

Rutynowana bona

Polka, freblanka, umiejąca szyć, szuka posady na wsi. **N. M.**, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego l. 13, II p., od frontu drzwi na lewo, od godz. 1 do 4. 8331 1 3

Do wynajęcia

poszukuję zaraz **stajni na dwa konie** i wóz. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". pod **„Przewóz".** 8358 1 2

Do sprzedania

ubranie nowe, męskie, marynarkowe, przedwojenny materyał. Ulica Garncarska l. 8, I p., drzwi na lewo od godz. 10—12. 8343 1 2

Fabryka serów

Józefa Kubisa

Kraków, ul. Długa 74

poszukuje 3 zdolnych panienek od lat 15—16, do roboty serków i dwie starsze kobiety do roznoszenia serów na miasto. 8345 1 3

Do sprzedania

klawikord antyczny, w dobrym stanie. Oglądać można między godz. 3 a 4, ul. Basztowa l. 4, oficyny, III piętro. 8344 1 3

Motorek

elektryczny, do celów dentystycznych lub manufacure, z 6 przyrządami, do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. R. Kaempfa, złotnika w Tarnowie. 8346 1 3

Kasyerkę

obeznaną z pracami biurowemi przyjmie zaraz większe przedsiębiorstwo handlowe. Zgłoszenia pod **B. F. H.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8357 1 3

Milion cegieł

do odbudowy Galicyi. Zgłoszenia: **S. Brenner, Dąbrowa** (Śląsk austr.). 8325 1 2

KRYNICA

„Sopilcowo"

Pensyonat Dra E. Zarzyckiego

otwarty od 15 maja. 5267 25 20

Asystent farmacyi

przyjmie zastępstwo, ewentualnie stałą posadę. Zgłoszenia pod „Asystent", Niwiska, ad Kolbuszowa. 7250 5 5

MATERACE

otomany, meble, przyjmuje się do przerabiania i czyszczenia. Przyjmuje się roboty także z prowincyi. J. Łuszowicz, tapicer, ul. Floryańska l. 44 (tuż koło Bramy). 7407 10 15

Obiady

domowe, z 3 dań K 3·60. Ul. Gołębia l. 16, I p. W abonamencie opust. 7408 9 15

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmansa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 7749 7 20

Dam 50 K

za wyszukanie 1 pokoju i kuchni lub pokoju z piecem kuchennym. Komfort nie wymagany. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie 50 K"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8088 2 2

Wysoką prowizyę

wypłaci się przy zawarciu kontraktu kupna temu, kto dla miłośnika przyrody we wschodniej Morawie lub zachodniej części Królestwa Polskiego (Morawy i Karpaty) wyszuka posiadłość wielką z niewielkim obszarem roli, lecz z obfitym lasem. Zgłoszenia pod **„Ehrlich und diskret 4335"** przyjmuje Biuro ogłoszeń Gregra Praga, ul. Henryka 19. 7422 9 10

Inteligentna pani

szuka zajęcia popołudn. lub administracyi domu. Listowne zgłoszenia pod **„Skromna"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8362 1 3

Do sprzedania

dom i pałac. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka 15, od godz. 4—5½ po poł. 8358 1 2

Salon

barok, z lustrem weneckiem, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Radziwiłłowska l. 5, parter, między godz. 3 a 5 po poł. 8360

Sprzedam

piękną willę w mieście powiatowem. Potrzebna gotówka 60.000 K. Zgłoszenia pod **„Willa"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8355 1 5

Do sprzedania

z doskonałego płótna prześcieradła i ręczniki. Płaszcz zimowy męski i damski. Ul. Zyblikiewicza l. 20, parter, na lewo, od godz. 2—3 i 8—9 wieczór. 8367 1 2

Poszukuję

zastępstwa na sierpień, w biurze. Zgłoszenia listowne pod **„Zastępstwo"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8368 1 2

Suczkę

(Zweckbuldog) kupię lub wypożyczę na rozmnożenie. Zgłoszenia pod **„Suczka"** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8373 1 3

Hotel Krakowski

zostaje otwartym z dniem 1 sierpnia 1918 r. do użytku P. T. Publiczności. Potrzebny **portyer, pokojowa, praczka i służący.** 8374 1 10 **Zarząd.**

Poszukuje się

zdolnej i uczciwej **służącej** do wszystkiego, tylko z bardzo dobremi poleceniami. Wiadomość: ulica Floryańska l. 53, sklep. 8377 1 2

Poszukujemy

kapitalistów do powiększenia przedsiębiorstwa przemysłowego, już w ruchu będącego i z zawartymi kontraktami dostaw. Odpowiednie i pewne zyski zapewnione. „Ekonomia", Kraków, ul. Batorego l. 25, II piętro. 8125 2 3

Krowa

mleczna, młoda, świeżo wycielona, bardzo ładna, do sprzedania. Ul. Warszawska 69, dzielnica **Warszawskie.** 8126 3 3

Folwark

do sprzedania około 100 m, po 4000 K za mórg przy dobrej drodze, 2 godziny końmi od Krakowa, budynki liche. Marka na odpowiedź konieczna. Księgarnia P. Janickiego w Podgórzu, Rynek główny. 8150 4 5

Kupię

kilka morgów gruntu w zach. Gal., blisko stacyi kolejowej. Zgłoszenia pod **„Ziemia"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8164 2 2

Dyskretnie, szybko i tanio

przeprowadza wszelkie interesa handlowe, jak to: kupno i sprzedaż majątków ziemskich, kamienic, will, lokaty kapitałów na hipoteki i t. p. Biuro „Ekonomia", Kraków, ulica Batorego 25, II piętro. 8123 2 4

Zdolnej

siły biurowej

męskiej lub żeńskiej, do samodzielnej korespondencyi polskiej i niemieckiej, poszukuje większa firma handlowa. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa Nr 3. 8167 2 6

Nauczycielki

izraelitki, z maturą i znajomością greki, poszukuje od 1 września do dwojga dzieci i przygotowującego się do matury młodzieńca T. Meryn, Działoszyce, obwód pińczowski, Król. Pol. Reflektantki z muzyką mają pierwszeństwo. 7858 5 5

Dam 80 koron

za wyszukanie mieszkania, składającego się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, z elektrycznem oświetleniem. Zgłoszenia: ul. Siemiradzkiego l. 9, II p., drzwi na prawo. 8380 1 3

Potrzeba

pożyczki 25.000 do 40.000 K na pierwsze hipoteki.

Odstąpię pretensyę 30.000 K, jako resztę ceny kupna.

Kupię materyał budowlany: cegłę, wapno, deski, okna, drzwi, balustradę, kafle i t. p. Wiadomość: właściciel, Podgórze, plac Serkowskiego l. 3. 8366

Dobra

1250 morgów, ad Bełz, wkład 1,400.000 K. Bliższe warunki poda reflektantom kancelarya notaryalna: Lwów, ul. Rutowskiego l. 3. 8361 1 3

Dostarczam wagonami

drzewa opałowego

J. Horowitz, Kraków

plac Dominikański l. 5. 8389 1 3

100 koron

dziennego zarobku można osiągnąć przez sprzedaż dozwolonych w Austryi losów na raty. Zgłoszenia pod „Czeska Instytucya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8375 1 10

Majster

kowalsko-powozowy, kawaler, poszukuje miejsca za majstra lub zastępcę. Kuje konie, rozmaite wozy. Stanisław Król, Podgórze, ul. Kolejowa 12 (figura Boga Ojca). 8111 4 8

Były legionista

lat 18, z ukończoną IV kl. gimnazyalną, zdolny i chętny do pracy, poszukuje praktyki lasowej. Zgłoszenia z podaniem warunków: „Legionista Doliwa" poste restante Tarnów. 8196 3 4

Realność II-p.

do sprzedania w Podgórzu, w pobliżu toru tramwajowego, solidna budowa, wolne lata, wodociąg elektryka. Gotówka potrzebna 70.000 K. Wiadomość w kancel. adwokackiej Dra Ludwika Steinberga i Dra Z. Voglera w Krakowie, Grodzka 69. 8235 3 3

Osoba

lat 34, sympatyczna, samotna, posiadająca 10.000 K, z braku znajomości wyjdzie za mąż za mężczyznę inteligentnego, na rządowem stanowisku, do lat 50, Przemysłowcy nie wyłączeni. Zgłoszenia: Lwów, ul. Kochanowskiego l. 11 a, skład wędlin. Michalina Rzepecka. 8355 1 2

Wdowiec

lat 50, rzym.-kat., urzędnik państwowy z płacą roczną ponad 6.000, z prawem do awansu i emerytury, materyalnie nie zależny — ożeni się z inteligentną, gospodarną, łagodnego usposobienia, prawego charakteru i serca starszą panną lub bezdzietną wdową do lat 35 do 40. Posag dla wspólnego dobra pożądany, ale niekonieczny. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **B. Halski w Strzyżowie** nad Wisłokiem. 7105 3 3

Kawaler

lat 30, wolny od wojska, rzemieślnik samodzielny, właść. realności, poszukuje, z powodu braku znajomości, panny do lat 24, przystojnej, gospodarnej, usposobienia łagodnego, z mniejszem wykształceniem, z większego gospodarstwa, w celu matrymonialnym. Posag większy wymagany. Rzecz traktuje poważnie. Fotografia pożądana. W razie nieprzyjęcia zostanie zwróconą. Zgłoszenia pod **7010** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7010 3 5

W obrębie c. i k. krakowskiej komendy potrzebne są:

Kobiety jako siły pomocnicze

a) Pisarki (stenotypistki) za wynagrodzeniem miesięcznem K 160—200, dodatkiem na mieszkanie w kwocie kor. 30·—, o ile miejsce służby nie znajduje się w stałem miejscu zamieszkania pracującej, wreszcie z prawem po upływie 6-miesięcznej służby pobierania obuwia i materyałów do reperacyi tegoż za zapłatą z warsztatów wojskowych. **Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie wymagana.**

b) Krawcowe, robotnice do robót szewskich i do magazynów, praczki, kucharki i posługaczki, za wynagrodzeniem dziennem według płac, przyjętych w danej miejscowości.

Kobiece siły pomocnicze wszelkich kategoryi uprawnione są do pobierania wiktu z kuchni wojskowej za opłatą kor. 40·— miesięcznie.

W razie rezygnacyi z wiktu, otrzymują one kor. 40·— miesięcznie.

Własnoręcznie pisane zgłoszenia petentek pod a) po niemiecku, petentek pod b) w języku polskim lub niemieckim z podaniem wieku, kwalifikacyi, adresu, jakoteż ewentualne życzenia co do miejsca zatrudnienia, przesłać należy pod adresem: **„K. u. k. Expositur für Ersatzwesen beim MilKmdo Krakau", Kraków.** 7889 2 2

URZĘDNIK

lat 23, samodzielna siła, z kilkuletnią, wszechstronną praktyką biurową, z egzaminem buchalteryi z Akademii handlowej, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, piszący na maszynie, pragnie zmienić posadę od 15 sierpnia lub 1 września. — Zgłoszenia pod **„Siła biurowa 700"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8313 1 2

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 6727 13 15



WILLA „OKSZA"

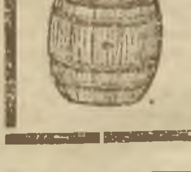
Zakopane, ul. Zamoyskiego.

Jedna z najpiękniejszych realności w Zakopanem, o najlepszej renomie. Nadzwyczaj korzystne położenie, front słoneczny, widok na góry. Mieszkania umeblowane różnej wielkości, luksusowne i skromniejsze, od 1 września lub 1 października do wynajęcia. Każde mieszkanie z kuchnią. Wodociągi, łazienka. Zgłoszenia pod adresem: M. Bobrzyńska, Zakopane, „Konstantynówka" (ul. Jagiellońska). 8105 1 2

Ubezpieczenia

6563 10 12

na życie w połączeniu z ubezpieczeniem od wypadku (w razie śmierci od wypadku płatny podwójny kapitał ubezpieczony), do K 5000 bez badania lekarskiego, za nadzwyczaj niską wpłatą premii „przy VIII wojennej pożyczce państwowej", przyjmuje **„Universale"**, Powszechne Tow. Ubezpieczenia Ludowego, filia w Krakowie, Grodzka 61, II p.



Kupujemy i sprzedajemy

BECZKI

z wina, wódki we wszelkich wielkościach, także kadzie. **Adler & Sohn** handel beczek i wina. Wiedeń III, Rasumofskygasse 27. Telefon 3570.

7979 6 0

TABARIN

uznany za najlepszą namiastkę tytoniu Rozporządzeniem c. k. ministerstwa skarbu wszędzie dozwolony do sprzedaży. 120 paczek po 50 h 34 K, 600 paczek 160 K. 500 papierosów z najlepszej namiastki 20 K. 7865 7 11

Wszystko opłatnie za zaliczką.

Fabryka „Tabarin" H. Zelinka, Pisek (Czechy).

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 12 12

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K.

Wszelkie zamówienia przesyłać wprost do

Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).

Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż nasz

Zakład krawiecki męski i damski

przeniesiony został z ul. Grodzkiej l. 21, na ulicę **Floryańską 36, I p.**

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, prosimy o dalsze względy i kreślmy się z poważaniem

8165 2 2 **Bracia Gisser.**

S. HAAS i T. SILBERBERG

Fabryka wyrobów betonowych i skład materyałów budowlanych

Kraków, ulica Karmelicka l. 20. — Telefon Nr 1244.

Polecają własnego wyrobu:

betonowe rynny, rury i szachty kanałowe, pierścienie studzienne, posadzki podłogowe, płyty chodnikowe, pokrywy na mury i ogrodzenia, cokoły, słupy i filary, krawężniki, kamienie graniczne i t. d.

Utrzymują na składzie: 8013 4 6

WSZELKIE MATERYAŁY BUDOWLANE.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona **„Skabeform", „Brunaina maść" Dra Flesch'a.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 3 K — h, wielki słoik 5 K, porcya familijna 12 K. Uważać na znak ochronny „Skabeform". 1798 61 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; apteka „pod Złotym orłem" Wilhelma Ehrlicha, ul. Krakowska 11; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rehma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Miałowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobieszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gerzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Urzędnik

w cukrowniach i młynach parowych, z doskonałemi poleceniami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Urzędnik"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8253 2 3

Panienka

inteligentna, pisząca na maszynie, biegła w rachunkach, mająca praktykę kancelaryjną jako kanterzystka i manipulantka, poszukuje posady do kancelaryi dworskiej lub tym podobnej, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod **Pracowita M. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8275 2 2

Kupię

dom z ogrodem w większem lub mniejszem miasteczku przy kolei. Zgłoszenia z opisem i ceną pod S. Ł. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8172 3 8

Były dzierżawca

dóbr i zarządca większych majątków, ze znakomitemi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Zarządca"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8254 2 3

Apteka

z większym obrotem i fabryka wody sodowej (urządzenie motorowe) w zachodniej Galicyi, w okolicy ruchliwej, o ludności zamożnej, do wydzierżawienia. Zgłoszenia list. przyjmuje Administr. „N. Reformy" do końca sierpnia pod **M. M.** 8206 3 6

Pokój

umeblowany, obiady domowe. Ulica Kremerowska l. 14, I p. 8258 2 3

Krawcową

dobrą, do prywatnego domu, za wikt i dzienną płacę, poszukuje. Zgłoszenia od godz. 10 do 3 pop. codziennie: ul. Zyblikiewicza 19, II p. 8130 3 4

Zakład artystycznej fotografii

„ADELA"

Kraków, ul. Grodzka l. 49

poszukuje inteligentnej **kasyerki** lub **ekspedyentki,** ewentualnie **panny biurowej,** jak również **panny do praktyki.** 8245 6 8

Dwa dobre powozy

półkryte i **karetka** do sprzedania u lakiernika w Krakowie, ul. Niecała l. 4. 8255 2 3

Posada magistra

dla pań, płynnie mówiących po polsku i po niemiecku, od 1 go sierpnia do obsadzenia. Zgłoszenia pod adresem: **Apteka „pod Lwem"** w Białej. 8181 4 4

Dla pp. Fotografów

i Amatorów dostarczam wszelkich chemikaliów i materyałów. **Frank, Wiedeń, III,** Radetzky-Str. 12. — Korespondencya polska. 8222 2 2

Nowo otwarty

Zakład artystyczno-graficzny

„FOTOCHEMIA"

w Krakowie Dz. XXI ul. Krakusa 9

Wykonuje artystyczne klisze jedno- i wielobarwne dla ilustracyj, dzieł artystycznych, dzienników, afiszów, cenników, widokówek i t. p.

8363 1 10

Rzepa pastewna

ścierniańka, okrągła, biała, olbrzymia, nasienie oryginalne, gwarantowane, 1 kg 59 K 80 h. Wysyła większą i mniejszą ilość zakład ogrodniczo-handlowy Bolesława Szymańskiego w Bochni. Zamówienia uskuteczenia się odwrotnie po nadesłaniu zaliczki. 8358 2 2



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg

(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.

179 **Nic to nie kosztuje!** 49 0

Nasiona rzepy ścierniańki

białej, okrągłej, z zieloną główką, 1 kg 80 K, 100 gr 9 K. Bratki wielkokwiatowe, di italis, kampanule, goździki ogrodowe, pełne, stokrotki, mieszane, 10 gr 8 K, porcya 1 K, sałata Nansena zimowa 10 gr 4 K, cineraria mieszana, porcya 1 K. Wysyła, dopóki zapas starczy, po nadesłaniu połowy należytości (reszta za zaliczką) 7314 6 6

Zakład ogrodniczy Ignacy Puc, Bochnia.

Zakład kąpielowy Busk w Polsce,

Sezon 1918 od 20 maja do 20 września.

Kąpiele siarczane.	Wspaniały park kuracyjny.
„ błotne.	Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracyi.
„ elektryczne.	
„ słoneczne.	Ceny przystępne.
Wodolecznica.	3640 28 31

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą Królewiaków, pp. **Karola i Stanisława Namysłowskich.** Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

Wieczorny kurs maturyczny

dla ludzi w dzień zajętych, a chcących uzupełnić swe studya, otwiera się w sierpniu. — Wpisy: ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo, w godz. 6—7½. 7842 6 15

Piękność jest szczęściem!

Przez wieloletnie badanie w dziedzinie pielęgnowania piękności udało się w końcu wynaleść zupełnie nowy sposób, aby wszelkie przykre nieczystości skóry, jak piegi, trądziki, pryszcze, zmarszczki, czerwoność nosa i twarzy usunąć niezawodnie w kilku dniach, a twarzy, nawet u starzejących się kobiet, nadać młodociano świeży, rumiany wygląd. Skutek jest zdumiewający, i tę receptę słynni lekarze uznali za wyśmienitą! Tysiące dobrowolnych listów z podziękowaniami! Chętnie każdemu po otrzymaniu marki na odpowiedź udzielam wyjaśnienia **zupełnie zadarmo.** Napisać zaraz pod adresem: **L. Decker, Wiedeń 56, Fach 19, Abt. 24.** 2435 28 52

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Plaskar, Wiedeń, II.,** Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Posąd. korssp. w języku niem. 36 81 0

Grunta fabryczne w Płaszowie

z torami przemysłowemi ma na sprzedaż »Płaszów«. Spółka z ogr. odp. Na terenach pokłady pierwszorzędnej gliny. — Informacyi udziela biuro Spółki w Krakowie, ulica Poselska l. 20 i kancelarya adw. Dra Eugeniusza Nitscha, Rynek 44. 6928 11 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. E. Górski.